Rok XII. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. B.

Kraków, piątek 4 października 1929 Nr. 268

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689,
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Gdzie leży wina niskiego stanu handlu w Polsce?

Kraków, 3 października

W ostatniem swem sprawozdaniu o sytuacji gospodarczej w Polsce stwierdził Instytut Badania Konjunktur, że jedną z poważnych, zasadniczych przyczyn panującej depresji jest zła organizacja handlu polskiego. Tak zatem do szeregu zarzutów stawianych stanowi handlowemu w Polsce ze sfer bliskich rządu przybywa i ten jeszcze zarzut, postawiony przez instytucję naukową, przeznaczoną tylko dla celów badań ekonomicznych, a zatem wolną od tak powszechnego u nas jeszcze niestety uprzedzenia do sfer handlowych.

Twierdzeniu Instytutu Badania Konjunktur istotnie nie można odmówić racji, gdyż wystarczy okiem zwykłego obserwatora, bez żadnych nawet badań naukowych, porównać formy i metody pracy w handlu u nas a w kulturalnych krajach Zachodu, by stwierdzić ogromną różnicę, oczywiście na naszą niekorzyść. Pewnem jest, że zacofanie panujące w tak ważnej dziedzinie gospodarki społecznej, jaką niewątpliwie jest wymiana towarów, przyczynia się w wielkiej mierze do pogłębienia trudności obecnej sytuacji gospodarczej i utrudnia również wyjście z tej sytuacji. Samo stwierdzenie niskiego stanu organizacji handlu nie może jednak wystarczyć, gdyż oczywiście narzuca się zaraz pytanie, czy i w jaki sposób doprowadzić można do poprawy w tej dziedzinie tj. do podniesienia kupiectwa w Polsce na wyższy poziom organizacyjny? Szukając odpowiedzi na to pytanie, musimy jednak wprzód zastanowić się nad temi przyczynami, które spowodowały, że kupiectwo w Polsce nie dotrzymuje kroku w ogólnem dążeniu do wyższych form organizacyjnych i że nawet nastąpiło pod tym względem raczej pogorszenie w stosunku do stanu przedwojennego. Dopiero zbadawszy te przyczyny możemy orzec, czy zarzutem niskiego stopnia organizacji kupiectwo w Polsce mo że i winno czuć się dotkniętem tzn. czy jest ono za ten stan odpowiedzialne, czy też winę ponoszą inne czynniki?

Otóż nie ulega wątpliwości, że jedną z najważniejszych przyczyn, uniemożliwiających postęp w naszym handlu, jest ustawodawstwo skarbowe! Ustawodawstwo to, oparte na wzorach przedwojennej Rosji a zatem kraju o nader niskim poziomie organizacji gospodarczej, skonstruowane jest jak gdyby celowo w ten sposób, by odebrać kupiectwu ochotę i możność rozwijania swych przedsiębiorstw i zmusić je do obierania bardziej prymitywnych metod pracy. Mowa tu jest oczywiście, jak łatwo się domyśleć, o podatku obrotowym i tej osławionej instytucji, zwanej „świadectwami przemysłowemi". Wszak taryfa tych świadectw, uzależniająca karnistycznie cenę świadectwa od ilości zatrudnionego personalu i ilości pomieszczeń, jest właściwie systemem kar nakładanych na kupca za to, że pragnie lokal swój rozszerzyć i nadać mu wygląd europejski lub też, że pragnie przedsiębiorstwo rozwinąć i przyjąć nowych pracowników, by uczynić bardziej sprawną obsługę w sklepie, na którą przecież słusznie uskarżają się ci, którzy mieli sposobność przyglądnąć się stosunkom zagranicznym. Jakżeż można żądać od młodzieży, by garnęła się do szkół handlowych, skoro kupcy zmuszeni są przyjmować niekwalifikowanych pomocników niżej lat 17-tu, by uniknąć konieczności wykupienia wyższej kategorji świadectwa przemysłowego oraz dodatkowych różnych opłat socjalnych? A przecież jednym z warunków podniesienia naszego stanu handlowego jest fachowe przygotowanie kupieckie.

Trzeba z bliska przyjrzeć się funkcjonowaniu obecnego systemu świadectw przemysłowych i orzeczeniom karnym sypiącym się na kupców, gdy lustrator stwierdzi, że przy pomieszczeniu sklepowem znajduje się drugi lokal, w którym — o zgrozo — dokonywuje się również sprzedaży, lub też, że wśród towarów sprzedawanych znajdzie się towar zaliczony do kategorji „wytworniejszej", czy wreszcie, że kupiec popełnia to przestępstwo, że do pomocy bierze sobie syna, by zrozumieć jaką kulą u nogi naszego kupiectwa jest system ten i jak to Prokrustowe łoże uniemożliwia jego rozwój, wciskając go przemocą w najprymitywniejsze formy organizacyjne.

Nie tylko zresztą świadectwa przemysłowe, lecz i zasadniczy podatek obrotowy działa w kierunku uwsteczniającym. Wbrew literze ustawy przecież przedsiębiorstwa prowadzące księgi handlowe znajdują się de facto w gorszej sytuacji, niż przedsiębiorstwa, ksiąg tych nie prowadzące Przedewszystkiem bowiem władze skarbowe z błachych powodów dyskwalifikują nawet najsumienniej prowadzone księgi i odmawiają im wiary, a ponadto uważają te księgi za źródło informacyj o innych podatnikach, którzy oczywiście, dowiedziawszy się o tem, unikają kupców prowadzących księgi. Metody te muszą oczywiście zniechęcać kupiectwo do prowadzenia książkowości, a przecież prawidłowa książkowość jest istotnym warunkiem i podstawą pracy nowoczesnego kupca, gdyż ona tylko daje mu obraz stanu przedsiębiorstwa, jego potrzeb i możliwości ulepszeń.

Niemniej i rozróżnienia między przedsiębiorcami krajowymi, a zagranicznymi prowadzą nieraz wbrew intencji ustawy do tego, że kupiec krajowy jest ciężej opodatkowany, niż kupiec zagraniczny, z czego oczywiście ten ostatni skwapliwie korzysta, zdobywając przy pomocy przedstawicieli, komisantów itd. rynek krajowy i wypierając z niego kupiectwo krajowe.

Przyjrzawszy się bliżej skutkom obecnego przestarzałego ustawodawstwa skarbowego przestaniemy się dziwić niskiemu poziomowi organizacyjnemu naszego handlu i zrozumiemy, dlaczego nie może ono dotrzymać kroku innym gałęziom gospodarstwa społecznego, a przedewszystkiem przemysłowi w jego dążeniach do racjonalizacji metod pracy i do wzniesienia się na wyższy poziom organizacyjny. Oczywiście wskazane wyżej przeszkody nie są jedynemi, bo prócz nich działa w tym samym kierunku szereg innych przyczyn, wynikających z polityki gospodarczej naszych rządów, jak wybujały etatyzm, reglementacja handlu zagranicznego i nieuregulowane stosunki handlowe z sąsiedniemi państwami W każdym razie jednak najłatwiejszem do przeprowadzenia i z tego powodu najbliższem zadaniem musi być gruntowna reforma podatku przemysłowego, gdyż od niej zależy przedewszystkiem stworzenie tych warunków i tej atmosfery, jaką mieć musi nasz handel, by mógł się pokusić o udoskonalenie swej organizacji. Jeśli ta reforma zostanie przeprowadzona, a mimo to poziom handlu się nie podwyższy, wówczas dopiero będzie można mówić o jakiejś winie kupiectwa za obecny jego stan. Dziś bowiem winy takiej dopatrzeć by się można chyba jedynie w tem, że jest ono zbyt zubożałe i zbyt skrępowane tysiącem ustaw i okólników, by marzyć o podniesieniu swego stanu...

Dr. B. S.

Nowe doniosłe oświadczenie min. Hendersona o sprawie palestyńskiej,

Niema mowy o zaniechaniu stworzenia żydowskiej siedziby narodowej

Londyn. 2. 10. PAT. Przemawiając dzisiaj rano na konferencji Labour Party minister Henderson oświadczył, że **sytuacja w Palestynie jest obecnie normalną. Winni wywołania zamieszek bez względu na swoją rasę i wyznanie zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Minister stwierdził, że rząd nie zamierza bynajmniej przystąpić do rewizji sprawy mandatu brytyjskiego w Palestynie. Niema mowy o zmianie linji polityki, oznaczonej w deklaracji Balfoura. Polityka ta dąży do ustanowienia ogniska narodowego Żydów w Palestynie. Będzie ona zawsze uwarunkowana należytą ochroną praw cywilnych i wyznaniowych wszystkich bez wyjątku mieszkańców Palestyny.**

Masowe wyroki na chuliganów arabskich

Jerozolima, 2. 10. ŻAT. W Hajfie zakończył się trzydniowy proces przeciwko arabskim napastnikom na przedmieście żydowskie Hajfy Bat Galim. Na ławie oskarżonych zasiadła większa grupa Arabów. 32 Arabów skazanych zostało na karę więzienia po 5 lat każdy, 5 po dwa lata. Przez cały czas procesu silny kordon wojska strzegł gmachu sądu.

Jerozolima, 2. 10. ŻAT. Akt oskarżenia wygotowany przeciwko mordercom rodziny Maklef w Mozza oparty jest na artykule kodeksu karnego, przewidującym karę śmierci.

• • •

Jerozolima, 2. 10. ŻAT. Przed gmachem sądowym zebrał się tłum Arabów, przed którym pewien agitator arabski wygłosił przemówienie bojkotowe. Ponieważ policja nie mogła sobie dać rady z rozpędzeniem tłumu, wysłano samolot, którego huk rozpędził zebranych.

• • •

Hajfa, 2. 10. ŻAT. Angielski krążownik „Courageous“ opuścił wody palestyńskie.

Strajk arabski odwołany

Jerozolima. 2. 10. ŻAT. Egzekutywa arabska odwołała proklamowany na czwartek dnia 3 października arabski strajk generalny w Palestynie. Egzekutywa uchwaliła po raz ostatni zwrócić się do Wysokiego Komisarza z interwencją w kierunku wstrzymania dalszych procesów przeciwko Arabom pociągniętym do odpowiedzialności sądowej w związku z rozruchami.

Egzekutywa zdecydowana jest na wypadek, gdyby interwencja ta się nie powiodła, niezwłocznie ogłosić powszechny strajk arabski na obszarze całej Palestyny.

Znowu zamach morderczy w Jerozolimie

Jerozolima. 2. 10. (ŻAT) Wczoraj rano ludność żydowska Jerozolimy ponownie wstrząśnięta została zamachem morderczym, który miał miejsce w dzielnicy żydowskiej Szymon Hacadyk. Ofiarą napadu padł Żyd-jemenita, Seliman Mujuhaz, liczący lat 38, z zawodu szewc. Późną nocą po zamknięciu z powodu stanu wojennego ruchu ulicznego, niewykryty dotąd sprawca strzelił do okna mieszkania wspomnianego Żyda. Sąsiedzi słyszeli od głosy strzałów, lecz z powodu stanu wojenne go można było zwrócić się do władz bezpieczeństwa dopiero dziś rano. Mujuhaza znaleziono we własnem mieszkaniu, broczącego w kałuży krwi. Dawał on słabe oznaki życia. Przewieziono go do szpitala Hadassy w stanie beznadziejnym.

• • •

Jerozolima, 2. 10. ŻAT. Nadrabin Kuk zezwolił żydowskim członkom sił bezpieczeństwa kraju na używanie w miarę potrzeby broni w uroczyste święta żydowskie.

Indje -- siódmem dominjum angielskiem?

Wiedeń. 2. 10. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: **Rząd partji pracy, planuje przyznać Indjom statut dominjów, to znaczy pełny samorząd.** Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“ zapowiada, że w najbliższym czasie oczekiwać należy ważnych kroków w sprawie konstytucji Indyj. W kołach ministerjalnych przyjmują, że nastąpi to jeszcze przed otwarciem wszechhinduskiego kongresu, który zwołany został na dzień 1 grudnia. Rząd angielski spodziewa się, że **przyznanie samorządu Indjom wpłynie na stanowisko kongresu i unicestwi zamiary nacjonalistów hinduskich.**

Dymisja rządu egipskiego

Wiedeń. 2. 10. PAT. Dzienniki donoszą z Kairu, że gabinet egipski postanowił ustąpić. Prezydent ministrów Hahmud Pasza wręczy dzisiaj królowi dymisję. Oczekują utworzenia gabinetu pracy bez tła politycznego.

Szczegóły porozumienia angielsko-sow.

co do podjęcia stosunków dyplomatycznych

Oburzenia w kołach konserwatywnych

Londyn. 2. 10. PAT. Po ostatniej rozmowie Dowgalewskiego z Hendersonem, ten ostatni oświadczył, że **rozmowy doprowadziły do porozumienia w sprawie procedury,** która wejdzie z chwilą całkowitego wznowienia stosunków dyplomatycznych między Anglją i Sowietami. Procedura ta dotyczy kwestyj, będących w zawieszeniu, a w tej liczbie kwestji propagandy.

Londyn. 2. 10. PAT. Ogłoszony dzisiaj w gazetach porannych komunikat o porozumieniu między Hendersonem a Dowgalewskim, wywołał w prasie konserwatywnej niesłychanie ostre ataki na rząd. „Daily Telegraph“ i „Morning Post“ prześcigają się poprostu w wysuwaniu zarzutów pod adresem Hendersona i całego rządu, stwierdzając kapitulację Wielkiej Brytanji i porażkę dotychczasowej polityki Labour Party w stosunku do spraw angielsko-sowieckich. Ogłoszone oficjalnie porozumienie przewiduje, że przyszłe rokowania, które będą podjęte po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych dotyczyć będą 5-ciu punktów: punkt 1. traktować będzie stosunki obu państw do traktatu z r. 1924, punkt 2 omawia sprawę traktatu handlowego oraz sprawy z nim związane, punkt 3. zawiera pretensje i kontrpretensje zarówno rządu, jak i prywatne oraz kwestje finansowe, związane z takiemi pretensjami, punkt 4. mówi o rybołóstwie, punkt 5. o zastosowaniu dawnych umów i konwencyj.

Jaką taktykę obierze centrolew w walce z rządem?

Narady przewodniczących klubów opozycyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 10. (Sin) Jak już wczoraj przewidywaliśmy, dziś nastąpiło zupełne odprężenie w Sejmie. Radzą jedynie przewodniczący klubów centrolewu, przyczem dyskusja nosi charakter raczej teoretyczny, aniżeli praktyczny. Przedmiotem dyskusji jest sprawa, jak należy postąpić, gdyby rząd po zgłoszeniu wniosku votum nieufności zgłosił dymisję, a na jego miejsce został zamianowany rząd wprawdzie o innych nazwiskach, lecz o tymsamym programie, dalej jak należy postąpić na wypadek odroczenia Sejmu po zgłoszeniu wniosku o votum nieufności na 30 dni, czy można liczyć się z rozwiązaniem Sejmu, jaką ustawę należy zgłosić w celu umożliwienia czystości wyborów i t. d. Rozważana jest kolejność poszczególnych projektów ustaw, które należy zgłosić. Uważają, że należy w pierwszym rzędzie załatwić sprawę b. min. Czechowicza, zgłosić wniosek o odpowiedzialności urzędników za wybory, o zgromadzeniach i cały szereg nagłych wniosków w sprawie nadużyć, a dopiero później wniosek o votum nieufności. Sprawa kolejności i taktyki jest przeto przedmiotem dyskusji, a uchwały w tej sprawie nie zapadną ani dziś ani jutro, gdyż narady przewodniczących trwać będą w permanencji.

Dziś również obradował C. K. W. P. P. S. w sprawie ewentualnego przygotowania organizacyj miejscowych do poparcia pewnych aktów działalności klubu P. P. S. w pierwsze dni otwarcia Sejmu. Również C. K. W. P. P. S. nie wydał żadnego komunikatu o swych obradach.

—o—

Inspektorowie armji u marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 2. 10. (N.) Minister spraw wojskowych marsz. Piłsudski po krótkiej niedyspozycji w niedzielę opuścił po raz pierwszy Belweder, a z dniem wczorajszym zaś objął urzędowanie. P. marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w jeneralnym inspektoracie sił zbrojnych obecnych w stolicy inspektorów armji.

• • •

Warszawa, 2. 10. (AW) Inspektor armji gen. Kazimierz Sosnkowski zmuszony jest do przedłużenia swego urlopu kuracyjnego z powodu złego stanu zdrowia, do połowy październik br. Gen. Sosnkowski przebywa w jednej z miejscowości kuracyjnych w Polsce.

Powrót prazesa Banku G. K.

Warszawa, 2. 10. (AW) Po dłuższym pobycie w klinice poznańskiej prof. Wierzejewskiego powraca do stolicy w dniu 6 bm. prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. dr. Roman Górecki.

Uwowa drzewna z Niemcami przedłużona o 1 rok

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 10. Sin. Umowa drzewna między Polską a Niemcami upłynęła wczoraj i została przedłużona automatycznie o jeden rok.

300 tysięcy cudzoziemców zwiedziło P. W. K.

Warszawa, 2. 10. (AW) Według obliczeń konsularnych placówek zagranicznych oraz posterunków granicznych, na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu przybyło 300,000 cudzoziemców.

Ciągnienie loterji klasowej

Warszawa. 2. 10. Sin. W 21-szym dniu ciągnienia loterji padły następujące większe wygrane:

15.000 zł. na nr. 27819, 5.000 zł. na nr. 97170, 111367, 175363, 5.000 zł. na nr. 6669, 43319, 132331, 151640.

—o—

Nieprawdziwe pogłoski o fuzji 2 banków wiedeńskich

Wiedeń. 2. 10. PAT. „Wiener Allg. Ztg.“ donosi: Na dzisiejszej giełdzie wiedeńskiej kursowały pogłoski o fuzji między Bodenkreditanstalt, a wiedeńskim Bankvereinem. Dyrekcje obu tych banków zaprzeczają jednak tej wiadomości.

Praga. 2. 10. PAT. Wydział wykonawczy słowackiego stronnictwa ludowego przesłał do posła Tuki telegram, w którym wyraża mu zaufanie i zawiadamia o wysunięciu jego kandydatury przy obecnych wyborach do parlamentu.

O czem mówi Paryż...

Ożywione dni Paryża. — Kryzys teatralny. — I w Paryżu zagraża kino coraz bardziej teatrom. — Amerykanie wykupują gmachy teatralne na filmy dźwiękowe. — Troski i radości pięknych Paryżanek. — Czyżby zbliżał się koniec „chłopczycy"? — Królowa Kleopatra i inne sensacje towarzyskie.

(Korespondencja własna)

Paryż, koniec września

Rojno i gwarno jest obecnie w nadsekwańskich murach. Skończył się wreszcie nudny i monotonny sezon wakacyjny — odpłynęła wreszcie z nad Sekwany przeliczna falanga turystów i wycieczkowiczów, zalewających formalnie swą różnojęzycznością bulwary i lokale paryskie, — wrócili zaś z wywczasów letnich ci wszyscy, którzy nadają właściwy ton i charakter życiu nadsekwańskiej metropolji. Słowem Paryż otrząsnął się z wakacyjnego bezwładu i stanął znowu do normalnego tempa życia i rozgwaru.

Ze wszystkich stron płyną senzacyjne nowości. Na każdym niemal kroku wyczuć daje się ożywienie, znamionujące intenzywne przygotowania do godnego rozpoczęcia nowego sezonu świata paryskiego.

Najsilniejsze stosunkowo ożywienie panuje w kołach teatralnych. I nic doprawdy dziwnego! Teatry paryskie stanęły ostatnio wobec bardzo trudnej sytuacji. Wielu dotychczasowym scenom grozi ruina. Przyczyna: film dźwiękowy!! Jak wszędzie tak i w Paryżu rozpoczęło kino zwycięzką walkę z teatrem — z chwilą zaś, gdy na widowni pojawił się film dźwiękowy, los wielu teatrów został przypieczętowany. Tak znane sceny, jak „Olimpia", „Voudeville" i „Alhambra", a nawet słynna nie mal na cały świat rewja „Moulin Rouge" zamknęły definitywnie swe podwoje — i oddane zostały kapitalistom amerykańskim za miljony dolarów na urządzenie kinoteatrów z filmami dźwiękowymi.

Wiadomości te podziałały piorunująco na koła melomanów teatralnych. I dziś mówi się głośno o konieczności ratowania pozostałych jeszcze scen, — szuka się na gwałt środków, któreby zabezpieczyły dalsze teatry od przejścia w... niewolę kinoteatru! Poszczególne dyrekcje teatrów starają się przygotowywać najbardziej frapujące premiery, — do współpracy powołano utalentowanych autorów i aktorów, tak, aby zdobyć się na jaknajsilniejszy wysiłek.

Nawet w kołach rządowych panuje dość silne poruszenie wskutek kryzysu teatralnego. Wymownym wyrazem tego jest fakt, iż francuski minister oświaty p. Andre Poncet, postanowił przeprowadzić wydatne obniżenie podatków teatralnych, tak aby przynajmniej z tej strony przyjść z pomocą zagrożonym scenom i aktorom. Wniosek ten spotkał się z ogólną aprobatą przedewszystkiem całej rzeszy aktorskiej.

Nikt bowiem nie odczuwa bardziej kryzysu teatralnego, jak aktorzy. Wielu wskutek braku pracy popadło w skrajną nędzę — inni zaś zmuszeni są wykonywać najbardziej przykre zajęcia, byle tylko zarobić na chleb codzienny. I tak głośno dziś mówi się w Paryżu o tem, iż jedna ze znanych aktorek paryskich zmuszona była przyjąć posadę manekina w magazynie mód na „Champs d'Elysees". — Inny znowu, znany komik został szefem kolporterów gazetowych. A wreszcie jeden ze starszych reżyserów został wykładowcą w szkole ...szoferskiej!

Być może jednak, że generalny kontratak, jaki sfery teatralne Paryża szykują obecnie w obronie teatrów, zakończony zostanie sukcesem — i teatr zyska znowu łaskę Paryżan... Z tego też powodu rozpoczynający się obecnie sezon teatralny wyczekiwany jest z niezwykłem zainteresowaniem.

Równie żywe poruszenie, co w kołach teatralnych, panuje również i wśród pięknych Paryżanek. Przyczynę nie trudno oczywiście odgadnąć: Jest nią gruntowna zmiana całej mody kobiecej. Dyktatorowie mody umieli ostatecznie przeforsować swoją wolę i — o zgrozo! — odtąd clou mody stanowić mają znowu długie aż po kostki sukienki, oraz pulchniejsze znacznie, niż dotąd kształty. Tak radykalne, a nawet rzec można rewolucyjne posunięcie, dyktatorów mody wywołało oczywiście tysiące najróżnorodniejszych dyskusyj. I kto wie, czy nie doszłoby może do... rewolucyjnego wrzenia niewiast paryskich, gdyby nie fakt, że liczne panie z najwytworniejszego towarzystwa poddały się rozkazom królów mody... To zadecydowało! Na wszystko bowiem zgodzi się Paryżanka — tylko nie na to, by ktoś nazwać mógł ją... *niemodną!* Toteż uznano zwycięstwo królów mody — i odtąd Paryżanki paradują w przydłużonych sukniach i z... odpowiednią linją ciała! Czy aby nie był to koniec wojennej „chłopczycy"? Bo również fryzjerzy oraz szewcy zapowiadają rewolucyjne zmiany!

Kto wie jednak, czy przyczyną tych wszystkich „zmartwień" Paryżanek nie jest.. królowa Kleopatra! Tak! Królowa Kleopatra... Zmarło się wprawdzie pięknej Kleopatrze już przed tysiącami lat — ale obecnie odkryto, że mumja królowej znajduje się w Paryżu! Skąd ta piękna córa Faraonów w Paryżu? Drobnostka!... Cesarz Napoleon, podbiwszy Egipt, przywiózł sobie mumię pięknej królowej na pamiątkę do Paryża i tu ukryto ją w podziemiach paryskiej Biblioteki Narodowej. I leżała mumja Kleopatry odtąd w podziemiach, — przechodziła różnorakie koleje, — wiedzieli o tem jednak tylko wtajemniczeni. Aż teraz dopiero dzięki niedyskrecji jednego z uczonych świat zupełnie nieoczekiwanie dowiedział się o tej sensacyjnej wieści. Paryż jest oszołomiony tem odkryciem. Przypuszczalnie jednak sprawa ta pociągnie za sobą interwencję rządu egipskiego który bezwątpienia upomni się o zwrot mumji będącej narodową relikwią Egiptu.

Natomiast rząd belgijski zachowa z pewnością „dyplomatyczne milczenie" w sprawie swego poddanego, znanego dramaturga, Erika Haudwiga. Pisarz ten został ostatnio wyproszony z Paryża. Powód...? Po pierwsze wystawił Erik Haudwig sztukę, w której w drastyczny sposób zużytkował, jako temat różne zboczenia seksualne, co wywołało burzliwy protest i zdjęcie sztuki z afisza. Po drugie: Zjawił się Haudwig w tymsamym dniu w pewnej kawiarni w towarzystwie dwóch pań, przyczem cała trójka była dość gruntownie.. rozebrana do naga. W rezultacie dwie cnotliwe Amerykanki demonstracyjnie opuściły lokal, a reszta publiczności podzieliła się na dwie partje, za i przeciw pisarzowi. Doszło wkońcu do regularnej walki na pięście. Porządek przywróciła policja, która po przeprowadzeniu dochodzeń, wykazała Haudwigowi, że jeszcze od roku 1926 ma wzbroniony pobyt we Francji. Toteż niefortunny Belg, skazany na dobitek na sporą karę pieniężną, musiał chcąc nie chcąc opuścić Francję.

Ale wszystkie te sprawy razem wzięte, nie wywołują takiej sensacji, jaką budzi groźba rewolucji chlebowej, wisząca nad Paryżem. Na czele „ruchu rewolucyjnego" stanęły tym razem paryskie gosposie. Mabilizują one obecnie wszystkie siły i przygotowują... parasolki do walki z... piekarzami! Źródłem oburzenia jest postępowanie piekarzy, którzy mieli „czelność" ogłosić, iż zamierzają w jednym dniu tygodnia świątkować, — i że będą co środę zamykać sklepy. A kto zna smak Francuzów, ten wie, że nie uznają oni innego chleba, jak „prosto z pieca", i za nic w świecie nie przełknęliby czerstwej kromki chleba. Toteż gosposie paryskie uznały zamknięcie piekarń w jednym dniu tygodnia za „niegodziwy i zbrodniczy zamach na żołądki paryskie". Należy jednak spodziewać się, iż mimo rozgorączkowania, jakie ogarnęło gosposie, — Paryż i tym razem ...ocaleje!!

S. T.

Sprawa traktatu handlowego polsko-niemieckiego
na dobrej drodze
Następcą Dra Hermesa - poseł Rauscher — Możliwość szybkiego zawarcia traktatu ramowego

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Berlin, 2. 10. (T) Dziś wydany został półurzędowy komunikat potwierdzający pogłoskę, że po ustąpieniu min. Hermesa **rokowania z Polską o traktat handlowy prowadzone będą przez posła niemieckiego w Warszawie Rauschera.** Według komunikatu takie załatwienie sprawy następstwa po Drze Hermesie należy przypisać okoliczności, **że poseł Raucher jest jednym z najlepszych znawców przedmiotu rokowań.** W związku z tą decyzją pozostaje dzisiejsza rozmowa posła Rauchera z kanclerzem Muellerem. W kołach miarodajnych liczą się z tem **że rokowania doprowadzą już wkrótce do porozumienia w formie zawarcia z Polską traktatu ramowego na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.**

Przeprowadzenie tego planu przedstawiać się ma w ten sposób, że niektóre kwestje, jak sprawa importu nierogacizny i inne specjalne problemy mają być zastrzeżone dla późniejszych rokowań, a ich uregulowanie **ma być później włączone do umowy ramowej.**

Zawarcie takiego traktatu oznaczałoby kres wojny celnej między obома państwami.

Warunkiem zawarcia tego traktatu ma być, wedle brzmienia komunikatu, okazanie także ze strony polskiej odpowiedniej ustępliwości.

Przed naradą gabinetową na Zamku

Warszawa, 2. 10. (AW) Miarodajne koła polityczne twierdzą, że w dniach najbliższych odbędzie się narada gabinetowa na Zamku. Omawiane mają być sprawy polityczne, gospodarcze i finansowe kraju.

Warszawa, 2. 10. W jutrzejszem posiedzeniu Rady Ministrów ma wziąć również udział Marszałek Piłsudski.

Venizelos nie przyjeżdża do Warszawy

Warszawa, 2. 10. (AW) Wobec pojawienie się w prasie stołecznej wiadomości o przyjeździe do Polski premjera greckiego Venizelosa, poselstwo greckie komunikuje Agencji Wschodniej, że premjer Venizoles narazie do Warszawy nie może przybyć. Premjer Venizoles przebywa w Berlinie do dnia 1. bm., celem poddania się badaniom lekarskim. Dziś premjer Venizoles opuszcza Berlin udając się przez Budapeszt do jednej z miejscowości kuracyjnych. Zaznaczyć należy, że już przed dwoma tygodniami nadesłał na ręce ministra spraw zagranicznych Zaleskiego list, w którym zawiadamia, że do Polski na razie ze względu **na stan** zdrowia przybyć nie może.

Rozumiemy, sir Chancellor, rozumiemy!

List pisarza hebrajskiego do Wysokiego Komisarza Palestyny

(r.) Wzburzenie, panujące w kołach jiszuwu palestyńskiego przeciwko administracji palestyńskiej i rządowi angielskiemu znalazło wyraz także w apelach, odezwach i otwartych listach wybitnych pisarzy hebrajskich wystosowanych do autorów na całym świecie, oraz do wybitnych polityków angielskich. Związek pisarzy hebrajskich w Palestynie wydał płomienną odezwę do wszystkich Pen-klubów z wezwaniem, by zajęły stanowisko wobec wypadków palestyńskich. Hebrajskie pisma literackie „Ktuwim“ i „Moznaim“ zamieszczają obszerne artykuły stanowiące niejako akty oskarżenia intelektualistów hebrajskich przeciwko Anglji i administracji palestyńskiej. Ale na pierwszy plan wysuwa się broszura znakomitego pisarza hebrajskiego, Awigdora Hameiri pt. „12 Elul“, w której znajdujemy list otwarty do Wysokiego Komisarza Palestyny, sir Johna Chancellora. Znamienny ten list brzmi następująco:

W chwili, kiedy Wasza Wysokość przybyła do nas przyjęliśmy Waszą Wysokość z niezwykłą sympatją, właściwą narodowi żydowskiemu, żyjącemu na własnej ziemi a godną wysokiego urzędnika angielskiego, syna tego narodu, któremu winniśmy dziękczynienie.

Przyjęliśmy Waszą Wysokość ze sympatją a Wasza Wysokość raczyła powiedzieć nam kilka bardzo pięknych słów. Wasza Wysokość raczyła oświadczyć uczciwie i uprzejmie.

— Nie przybyłem do was, by robić politykę, nie jestem wogóle politykiem, jestem inżynierem i nic poza moim zawodem nie interesuje mnie. Moją dziedziną jest budowanie.

Tak raczyła Wasza Wysokość oświadczyć otwarcie i uprzejmie. A my naród dziękujący za każdy piękny frazes, my obdarzyliśmy oklaskami Waszą Wysokość za te miłe słowa, a wszyscy wierzyliśmy, że Anglik umie nietylko pięknie mówić, lecz także rzeczywiście działać.

Wierzyliśmy w sympatję i uczciwość Waszej Wysokości, wierzyliśmy raczej niż żydowskiemu wysokiemu komisarzowi. Wierzyliśmy. Jesteśmy bowiem wierzącym narodem.

A skoro atmosferę dookoła Waszej Wysokości zaczęła przenikać mgła wytwarzana przez urzędników a Wasza Wysokość milczała, mówiliśmy sobie: Nic to, Wasza Wysokość jest władcą zważającym na każde słowo prawdy a nie wszyscy jego urzędnicy są złoczyńcami.

A kiedy jeden z oficerów Waszej Wysokości zbezcześcił nasze świętości a Wasza Wysokość milczała, mówiliśmy: Rzecz ta dojdzie do uszu Waszej Wysokości i Wasza Wysokość uleczy ranę, jaką nam zadała dłoń angielska.

A kiedy ów oficer Waszej Wysokości stosował swe bandyckie zachowanie jako system w kraju proroków a Wasza Wysokość milczała, dziwiliśmy się: Jakto?

A kiedy powóz Waszej Wysokości zranił jednego z uczniów hebrajskiej Alma Mater a sąd skazał rannego na karę za to, że odważył się dać się zranić pod wozem Waszej Wysokości a Wasza Wysokość nie uczyniła nawet tego, co zwykł był czynić władca Czarnogóry w takim wypadku — nie zniósł wyroku pięknym gestem dżentelmana nawet gdy zwrócono sie do żony Waszej Wysokości z tą prośbą i ranny odsiadywał karę zamiast szofera Waszej Wysokości, zaczęliśmy się nieco dziwić. A humor żydowski znalazł osławiony, klasyczny wyraz:

— Panie komisarzu: fe!

I podejrzewaliśmy w głębi serca Waszą Wysokość. Poprostu nie zrozumieliśmy Waszej Wysokości. Czy to jest ów sympatyczny, dobry i układny Wysoki Komisarz sir Chancellor, inżynier wypierający się polityki i uznający w życiu jedynie budowanie?

Nie rozumieliśmy Waszej Wysokości.

Dopiero obecnie, po strasznych wypadkach, które nagle wybuchły pod panowaniem Waszej Wysokości, po zniszczeniu i zbrodniach arabskich i zbrodniach policji Waszej Wysokości kroczącej na czele dzikich bandytów po ulicach Jerozolimy — a w owej chwili nie było Waszej Wysokości w kraju, — potem dopiero zaczęliśmy otwierać oczy i rozumieć Waszą Wysokość.

A teraz — rozumiemy Waszą Wysokość.

Wasza Wysokość nie jest politykiem i dlatego usunął się od zbrodni, które są kategorycznie politycznemi.

Rozumiemy, rozumiemy.

Tak więc odtąd zrozumiemy Waszą Wysokość doskonale.

Zrozumiemy, jeśli sędziowie Waszej Wysokości będą działali zgodnie z policją Waszej Wysokości: Zamiast strzelać do zbrodniarzy, będą strzelali w powietrze.

Zrozumiemy, jeśli Wasza Wysokość ustali „definitywną prawdę“, że my rozpoczęliśmy walkę i zabójstwa, że my przybyliśmy tutaj z tamtej strony Jordanu jako Beduini rabujący, uzbrojeni w broń białą i palną.

Zrozumiemy, jeśli Wasza Wysokość wyjaśni „oczywisty fakt“, że my zamierzaliśmy zburzyć meczet Omara, który tylko cudem został uratowany.

Zrozumiemy, jeśli Wasza Wysokość wyda rozkaz uwięzienia bohaterów Chuldy, którzy strzegli panowania angielskiego przed mieszkańcami pustyni, podobnie jak wydał rozkaz uwięzienia starca Brozego z Moccy, któremu rabusie zniszczyli dom i wyrżnęli sąsiadów.

Zrozumiemy, jeśli Wasza Wysokość usprawiedliwi rabusiów i podziękuje im za ich bohaterstwo, podobnie jak rozumiemy, że Wasza Wysokość wyróżnia bezwstydnie fakt, że większość Żydów była uzbrojona podczas gdy nawet naszych policjantów rozbrajano w czasie rzezi arabskich.

Rozumiemy, rozumiemy. Bezwstydnie!

Ale skoro tak się rzeczy mają, jeśli Wasza Wysokość nie wstydzi się wypowiedzieć i ustalić to, co myśli, to pocóż cały problem rozruchów i rzezi.

Poco ukrywać szatańską machinę polityczną pod płaszczykiem „konieczności“, „potrzeby“ i „strzeżenia porządku i pokoju“ i przytaczać szereg innych wymówek, dowodzących jakoby Wasza Wysokość nieco wstydziła się ujawnić swą politykę bez banalnych motywów etycznych i społecznych?

Poco ta wstydliwa śmieszna maska?

Anglja pragnie usadowić się tu na wschodzie? Nikt nie wątpi w konieczność panowania Anglji nad dzikim wschodem. A jeśli się ktoś z tem nie zgadza, czy Anglja będzie się z nim liczyła?

Anglja pragnie pozostawić tu swe garnizony usunięte przez fatalny błąd polityczny z Egiptu? Niech je zostawi a życzymy im powodzenia z głębi serca.

Anglja uznaje brak zdolności do życia parlamentarnego wśród Arabów palestyńskich i z tej przyczyny uważa za niemożliwość stworzyć parlament — my wiemy o tem od dawna. A więc dlaczegoż Anglja działa przewrotnie i szuka rozmaitych pieczeci dla swych celów politycznych, pieczęci, które zdobywa kosztem rzezi, zniszczenia energji ludzkiej, zabijania rodzin, których krew woła do niebios.

Skąd ów nagły wstyd, Wasza Wysokości?

Rozumiemy, rozumiemy Waszą Wysokość bez wstydu i bez tajemniczości.

Ale skoro Wasza Wysokość posiada w sobie naprawdę poczucie wstydu, niechże nieco tego poczucia przerzuci obecnie na sędziów sądzących i karzących zbrodnię.

Sprawy palestyńskie przed parlamentem angielskim

Z Londynu donoszą: Dnia 28. października nastąpi otwarcie parlamentu angielskiego, przyczem jest prawie pewnem, że rozpocznie się obszerna dyskusja nad sprawą palestyńską. Dnia 10. listopada wygłosi przywódca liberałów Lloyd George wielkie przemówienie, poświęcone Palestynie. Z powodu akcji politycznej, związanej z obradami parlamentu angielskiego, **nie jest wykluczonem, że prezydent** Weizmann odłoży swoją podróż do Stanów Zjednoczonych zwłaszcza, że wkrótce ma przybyć do Londynu delegacja arabska. Koła sjonistyczne napotykają na pewne trudności w angielskiem ministerstwie kolonii, gdzie pracuje szereg urzędników, zajmujących negatywne stanowisko wobec dążeń żydowskich. Istnieje atoli nadzieja, że rząd robotniczy, który wielokrotnie wyrażał swoją sympatję dla odbudowy żydowskiej siedziby narodowej, usunie wszelkie trudności. Zależeć to będzie od przebiegu dyskusji w parlamencie angielskim. — Oprócz prezydenta Weizmanna bardzo ożywioną działalność rozwija lord Melchett, który rzucił na szalę wypadków cały swój olbrzymi autorytet i położył bardzo wielkie zasługi w związku z ostatniemi wypadkami palestyńskimi.

Program Tygodnia L. O. P. P. w Krakowie

Tydzień lotniczo-gazowy odbędzie się w dniach 6 do 13 października br, na terenie całej Rzeczypospolitej. Z roku na rok zadania Ligi wzrastają i wymagają większych zasobów do ich przeprowadzenia. Nie zależnie bowiem od popierania rozwoju lotnictwa, Liga przeprowadza **olbrzymie dzieło przysposobienia lotniczego i przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwgazowej.** Środki na cele tej obrony musi dać całe społeczeństwo drogą ofiar i składek 50 gr. miesięcznie. Zwiększenie wydatne liczby członków LOPP i jednorazowe poważne zasilenie jej funduszów, oto naczelne zadanie „VI. Tygodnia lotniczo-gazowego“.

Komitet obywatelski LOPP zorganizował następujący program obchodu Tygodnia: **Niedziela, dnia 6 bm. godz. 9-ta:** Uroczysta msza w kościele Marjackim, godz 10—11: pochód gazowy po mieście z muzyką i samochody z transparentami, godz. 11: Otwarcie Wystawy lotniczo-gazowej w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej i rozdanie nagród zwycięzcom konkursu modeli latających LOPP w Krakowie; godz. 14: Zakończenie rajdu awjonetek polskich na trasie: Kraków—Częstochowa—Katowice—Kraków oraz konkursy awjonetek na lotnisku w Rakowicach. Tamże loty pasażerskie na samolotach „Lot“ Junkersie i Fokkerze. Ceny biletów wzlotowych dla członków LOPP po 10 zł., dla innych osób 15 zł. Każdy uczestnik lotu otrzyma bezpłatnie asygnatę na dwa przeloty dowolne na linjach lotniczych „Lot“ z 50 proc. zniżką od normalnej ceny.

Podczas całego Tygodnia odbywać się będą popularne koncerty na plantach, na Wystawie lotniczo-gazowej, pozatem będą wygłaszane przez radio odczyty z zakresu lotnictwa i obrony gazowej. W kinach będą wyświetlane specjalne dodatki lotnicze, przeźrocza i wygłaszane przemówienia.

W jednym dniu, bliżej nie określonym, odbędzie się wielki próbny atak lotniczo-gazowy na Kraków w porze nocnej z przeprowadzeniem alarmu, zastosowaniem wszelkich środków obrony przeciwlotniczej i ratownictwa gazowego. W tej wielkiej imprezie pouczającej, a zarazem próbnej obrony weźmie udział cała ludność miasta Krakowa, wojsko, oddziały przysposobienia, straż pożarna z pogotowiem ratunkowem. Ludność powiadomiona o alarmie będzie musiała się zastosować do wszelkich zarządzeń władz bezpieczeństwa.

W niedzielę dnia 13 bm. O godz. 14-tej odbędą się na Błoniach miejskich w Krakowie popisy lotniczo-gazowe jakoto: zadymienie mostu, atak lotniczo gazowy, popis straży pożarnych z całego województwa w obronie przeciwgazowej i ratownictwie. Na lotnisku w Rakowicach odbędą się dalsze loty pasażerskie nad Krakowem.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Straty posiadaczy 5 procentowej pożyczki konwersyjnej z r. 1924

Pożyczka 5 proc. konwersyjna, wypuszczona w roku 1924, dla skonwertowania poprzednich pożyczek państwowych, zaciągniętych w walucie markowej, uratowała posiadaczom tychże pożyczek znikomą tylko część kapitałów, w nie inwestowanych. Z pośród nabywców tych pożyczek uzyskali naprzykład posiadacze pożyczki długoterminowej z roku 1920 za nominalnych 1.000 marek tylko 10 zł. w obligacjach pożyczki konwersyjnej, albo w gotówce. O ile nastąpiła wypłata gotówkowa, otrzymał posiadacz dawnej pożyczki 1'92 dolarów za 1.000 marek, natomiast ten posiadacz pożyczki dawniejszej, który pobrał nowe obligacje państwowe z roku 1924, naraził się na straty z powodu dewaluacji złotego, która nastąpiła w roku 1925, tak, że po przeprowadzonej potem stabilizacji pozostało mu w równowartości dolarowej już tylko dolarów 1'12, zamiast dolarów 1'92, które otrzymywał wymieniający za gotówkę.

Na tem jednakże jego straty się nie kończą. Jesteśmy bowiem obecnie świadkami, że tą pożyczką z roku 1924, którą w zaufaniu do Państwa jako dłużnika, pobrał zamiast gotówki, zaznaje takiej pieczołowitości ze strony Skarbu Państwa, że spadła na 49 proc. swej nominalnej wartości, czyli że za ową obligację 10'— zł. otrzymuje się tylko 4'90 zł., a w przeliczeniu na dolary tylko 0'53 dol. Mamy zatem spadek wartości od roku 1924 z dol. 1'92 na dol. 0'53 za obligację 10'— zł.!

Wierzyciele Państwa z tytułu tej pożyczki odbierają więc obecnie tylko 49 proc. swej nominalnej należności kapitałowej. W codziennem życiu takie zdarzenie ma swoje techniczne określenie, którego w stosunku do Państwa się nie stosuje. Zachodzi jednak pytanie, czy należy przyjąć bez wszelkiego odruchu ten stan rzeczy, narażający na tak wielkie straty posiadaczy tej pożyczki, wypuszczonej na kwotę zł. 150,000.000, — oraz czy samo Państwo nie powinno zmienić swego stosunku do tej kwestji, w interesie swego kredytu wewnętrznego?

Jeśli chodzi o straty posiadaczy obligacyj tej pożyczki, to jest wiadomą rzeczą, że na wadia, kaucje i zabezpieczenia sądowe różnych długów i spadków, zakupiono tych obligacyj za dziesiątki miljonów, po kursie znacznie wyższym, niż obecny. Powstały przez to straty zarówno dla wierzycieli jak i dla dłużników, zależnie od okoliczności zawartych umów. Niejeden z tych poszkodowanych żałuje, że nie złożył jako zabezpieczenia gotówki, choćby bezprocentowo, bo to nie spowodowałoby dla niego takiego minusu, jak zakupno pożyczki konwersyjnej, poczynione w zaufaniu do stałości jej kursu.

Jakiekolwiek wytłumaczenia i wyjaśnienia nic nie zmienią tego smutnego faktu, że lokata gotówki w powyższych obligacjach naraziła obywateli państwa na tak poważne straty. Nie można już najmniej powoływać się na spadek ogólny kursów innych papierów wartościowych, albowiem odnośnie do nich działają momenta wypływające z ogólnego położenia gospodarczego i nie dające się zmienić, podczas gdy spadek wartości pożyczki państwowej spowodowały jedynie zarządzenia administracji skarbowej do niej się odnoszące, w szczególności zaś tyczące się sposobu jej amortyzacji.

Plan amortyzacyjny tej pożyczki przewiduje bowiem amortyzację przez wylosowanie dwa razy w roku odpowiedniej ilości tych obligacyj, albo też przez wykup gotówkowy ze strony Skarbu. Ponieważ wylosowane obligacje mają być wypłacane w pełnej ich wysokości nominalnej, t. j. 10 zł. za jedną obligację 10-złotową, było dla rządu rzeczą prostą amortyzować w sposób drugi, czyli przez wykup na giełdzie tych obligacyj, po niskim kursie, wynoszącym przez długi czas 67 proc., obecnie zaś 49 proc. nominalnej wartości.

Pośredniczył w tem wykupnie Bank Polski, kupując te obligacje przeważnie po kursie 67 proc. Nie jest wiadomem, do jakiej wysokości dochodzi nominalna kwota zakupionych obligacyj, natomiast wynika z ogłoszeń w „Monitorze Polskim", że w ostatnich terminach amortyzacyjnych, t. j. dnia 2 stycznia i dnia 1 lipca b. r. zamortyzowane zostały tylko obligacje, zakupione przez Skarb Państwa, względnie Bank Polski. Oczywiście, że ten sposób przedstawia się o wiele korzystniej dla Skarbu, skoro zakupione obligacje tanio nabył i nie musi płacić pełnych 100 proc. swego długu.

Nie można zamilczeć tej okoliczności, że Skarb Państwa ma za sobą pisane prawo, tak postępując. Jest to bowiem w planie amortyzacyjnym przewidziane, ale napewno można twierdzić, że nie przewidziano tak taniego wykupienia tej pożyczki. Pomimo takiego uprawnienia zachodzi jednak pytanie, czy Skarb Państwa ma za sobą również moralne uprawnienie dla skorzystania z zastrzeżonego dla siebie prawa, i jaki to ma wpływ na zaufanie do Państwa oraz na jego zdolność kredytową.

Ponieważ nabywcy pożyczki konwersyjnej doznają takiej szkody, jaka nie dotknęła posiadaczy innych papierów wartościowych, czy to prywatnych, czy państwowych, przeto jest obowiązkiem etycznym Państwa uchronić ich możliwie przed tą szkodą. To może nastąpić przez niekorzystanie w obecnej chwili z prawa amortyzacji w drodze wykupu.

Przywrócone zostanie pod tym względem zachwiane zaufanie do Skarbu Państwa, co ma przecież doniosłe znaczenie dla zdolności kredytowej Państwa wobec zamierzonej nowej pożyczki wewnętrznej na 100 miljonów złotych. Przy kursie 49 proc. nominalnej wartości niespłaconej pożyczki, nie można chyba liczyć na powodzenie nowej. Jest rzeczą dziwną, iż czyni się usilne starania o utrzymanie kursu pożyczek, które Państwo zaciągnęło zagranicą i to znacznym kosztem, a nie dba się zupełnie o pożyczkę wewnętrzną, której spadek podkopuje zaufanie do Skarbu Państwa, jako dłużnika, oraz przyprawia obywateli o tak znaczne straty przy wzbogaceniu się Skarbu ich kosztem.

Dla podniesienia kursu pożyczki konwersyjnej, które winno jak najszybciej nastąpić, nie jest konieczną żadna kosztowna interwencja na giełdzie. Wystarczy bowiem, gdy przewidziane amortyzacje półroczne tej pożyczki następywać będą **w drodze losowania** tych obligacyj, które dotąd jeszcze nie zostały zamortyzowane. Zapłata wylosowanych obligacyj, o ile one będą się znajdować w rękach prywatnych, pociągnie za sobą wydatek kilkumiljonowy rocznie dla Skarbu Państwa, ale jest to bądź cobądź spłata długu, która, wcześniej, czy później, musi nastąpić i powinna właśnie odbyć się w ten sposób, aby nie pozbawiano wierzycieli połowy ich pożyczonych Państwu kapitałów. Ponieważ wylosowane obligacje będą płatne w 100 proc. nominalnej wartości, przeto nastąpi przez losowanie znaczna poprawa kursu tej pożyczki, aby ją zaś przyspieszyć, należałoby jaknajrychlej ogłosić zarządzenie losowania. — W ten sposób Skarb Państwa spełni swój obowiązek solidnego dłużnika.

Adw. Dr. M. Gartenberg.

Bank międzynarodowy i jego zadania

Powołany do życia planem Younga bank międzynarodowy jest w stadjum tworzenia. Ze względu na rolę, jaką on bezwątpienia odegra w życiu Europy, a może i świata, warto już dzisiaj zapoznać się z jego przyszłą organizacją, schematycznie tylko w planie naszkicowaną.

„Całkowita kontrola nad działalnością banku spoczywać będzie w rękach dyrektorjum", czytamy w tekście. „Prezydent banku centralnego każdego ze siedmiu krajów (Niemcy, Francja, Wielka Brytanja, Belgja, Włochy, Japonja i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) albo przez niego zaproponowany zastępca jest dyrektorem banku (międzynarodowego) z urzędu. Każdy z tych prezydentów zamianuje po jednym dyrektorze z pośród obywateli własnego państwa, który musi być jednak reprezentantem organizacyj finansowych, przemysłowych lub handlowych".

Skład władz banku jest, jak widzimy, ściśle ustalony, monopol wielkich mocarstw jest zapewniony. Żaden z obywateli któregoś z mniejszych państw nie będzie mógł uzyskać stanowiska członka dyrektorjum, do którego, jak czytamy, należy cała władza. Mamy tu zatem wyraźnie do czynienia z dyktaturą mocarstw europejskich i pozaeuropejskich nad resztą świata, co pozostaje w rażącem przeciwieństwie do demokratycznego charakteru innej organizacji, mianowicie sekcji ekonomiczno- finansowej Ligi Narodów. Jest więc rzeczą zrozumiałą, iż mniejsze państwa jak Danja, Norwegja, Austrja, Polska czują się zaniepokojone powstaniem tej instytucji.

„Bank, oświadczył delegat Polski w Lidze Narodów p. Gliwic, będzie wywierał olbrzymi wpływ na międzynarodowe życie ekonomiczne. Kraje, które nie będą członkami Banku, odczuwają tędy pewien niepokój. Zwracają one dziś wzrok swój ku Lidze Narodów i wyrażają skromną nadzieję, **że współpracownictwo Banku Ligi Narodów będzie** mogło zabezpieczyć ich interesy".

Siedziba Banku jeszcze nie jest ustalona, gdziekolwiek on jednak będzie, nie będzie podlegał żadnemu opodatkowaniu. Jest to wyraźnie w planie zastrzeżone. Przepis ten może pociągnąć za sobą te konsekwencje, iż ze wszystkich stron zaczną napływać doń kapitały, chcące uwolnić się od ciążących na nich podatkach. Ale nie każdy kapitalista będzie mógł uzyskać konto w tym banku, o otwarciu konta decyduje dyrektorjum.

Jaki cel ma mieć bank międzynarodowy? Oczywiście nie czysto techniczny, wszak na to, by odbierać od jednych pieniądze a drugim je przekazywać, nie potrzeba byłoby powołać nowej instytucji finansowej, tu chodzi o bardziej zasadnicze kwestje. Plan Younga mówi o tem zupełnie wyraźnie. „Jednem z zadań nowego instytutu finansowego będzie przyczynić się do ożywienia handlu światowego i to drogą finansowania przedsiębiorstw, przedewszystkiem w krajach gospodarczo nie rozwiniętych, takich zwłaszcza przedsięwzięć, które prawdopodobnie zwyczajnymi środkami finansowymi nie dałyby się zrealizować".

Ponieważ zaś władza banku znajdować się będzie w rękach krajów uprzemysłowionych, które cierpią obecnie na brak zbytu towarów, należy się domyślać, iż zadaniem banku będzie finansowanie ich eksportu.

J. B.

Ułatwienia zwrotu akcyzy przy wywozie wyrobów cukierniczych

Na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów, przy wywozie wyrobów cukierniczych za granicę i na obszar Wolnego Miasta Gdańska, udzielany był producentom zwrot akcyzy, czyli podatku spożywczego od cukru. W praktyce jednak producenci nie mogli korzystać ze służącego im prawa do zwrotu akcyzy, a to z powodu wysokich kosztów, jakie jednocześnie zmuszeni byliby ponosić w związku z pobieraniem przez kontrolę skarbową analiz i prób ze wszystkich gatunków wyrobów i przy każdej wysyłce.

Obecnie Ministerstwo skarbu rozesłało do Izb handlowych okólnik, w którym przypomina, że jeżeli przedsiębiorca zobowiąże się pisemnie wyrabiać określone rodzaje towarów o stale jednakowej zawartości cukru, złoży wzory wyrobów o stałe jednakowej zawartości cukru i wywozi tylko wyroby, odpowiadające tym wzorom, należy zaniechać badania każdej przesyłki co do zawartości cukru, o ile przy odprawie nie nasuwa się uzasadnione podejrzenie niezgodności tych wyrobów ze złożonymi wzorami.

W braku wątpliwości badanie wyrobów winno się odbywać w możliwie dłuższych odstępach czasu. O ile przedsiębiorstwo wysyła w poszczególnych transportach po kilka gatunków, badanie winno się ograniczać do możliwie najmniejszej ilości gatunków jednorazowo, tak aby koszta przedsiębiorstwa, związane z badaniem wyrobów, były jaknajniższe przy dostatecznem zabezpieczeniu interesów Skarbu państwa.

Stanowisko rewizjonistów wobec Egzekutywy Sjońskiej

Londyn (ŻAT). Egzekutywa związku sjonistów-rewizjonistów zwołała konferencję prasową pod przewodnictwem członka A. C., p. Meira Grosmana, na której ze strony egzekutywy oświadczono między innemi:

Na konferencji prasowej, zwołanej w ubiegłym ty godniu przez egzekutywę sjonistyczną, usiłowano przypisać rewizjonistom odpowiedzialność za niedojście do skutku jednolitego frontu sjonistycznego. Wbrew temu stanowisku egzekutywa związku rewizjonistów stwierdza, że rewizjoniści z własnej inicjatywy zwrócili się do egzekutywy sjonistycznej w sprawie utworzenia jednolitego frontu dla prowadzenia skutecznej akcji politycznej. Podkreślono przytem, że wnioski, zgłoszone przez rewizjonistów, uważać należy jedynie za punkt wyjścia do dalszych rokowań. Egzekutywa nie uczyniła żadnej próby w kierunku podjęcia kroków pojednawczych. Nie rewizjoniści unicestwili porozumienie, lecz egzekutywa. Dr. Weizmann oświadczył, iż nie może być mowy o współpracy z ludźmi, którzy stoją poza nawiasem Agencji Żydowskiej. Fakt ten nie został podany do wiadomości na konferencji prasowej zwołanej przez egzekutywę. Aczkolwiek wydarzenia ostatnie jaskrawo stwierdziły całkowite niepowodzenie dotychczasowej polityki, to jednak Dr. Weizmann oświadczył kategorycznie, że polityka ta będzie kontynuowana nadal bez zmian. Sjonistyczny Komitet Wykonawczy w gruncie rzeczy nie zaaprobował polityki egzekutywy. Wszyscy mówcy, począwszy od Mizrachi i kończąc na lewicy, występowali przeciwko posunięciom egzekutywy. Niesłusznem jest twierdzenie, że wnioski rewizjonistyczne zmierzają do „konstytucyjnego zamachu stanu". Obecna egzekutywa winna pozostać na stanowisku aż do najbliższego kongresu sjonistycznego. Nadzwyczajny komitet polityczny posiada, zgodnie z wnioskiem rewizjonistycznym, charakter prowizoryczny. Na siedm miejsc w tej komisji trzy przypaść powinny opozycji (po jednym przedstawicielu dla grupy amerykańskiej, radykalnych sjonistów i rewizjonistów). Kwestja wpływów opozycji w stosunkach pocrentowych nie ma znaczenia istotnego.

W ruchu sjonistycznym ścierają się dwa zasadnicze kierunki polityczne. Kierunek reprezentowany przez egzekutywę wykazał już swoją niemoc. Obecnie należy wypróbować kierunek opozycyjny. Syn teza obydwu tych kierunków może w chwili obecnej okazać się skuteczną. Pod względem konstytucyjnym plan ten jest dopuszczalny. Moralnie jest to jedyny możliwy modus vivendi.

Po tem, gdy egzekutywa stanowczo odmówiła wstąpienia na drogę wspólnej akcji, rewizjoniści nie mieli innej rady, jak kontynuować walkę przeciw obecnemu kierownictwu. Absurdem jest twierdzenie, jakobyśmy występowali przeciwko organizacji sjonistycznej, **pozostajemy jak dotychczas w ramach organizacji sjonistycznej.** Niestety zmuszni jesteśmy podjąć kroki, celem zapewnienia należytej **obrony interesów żydowskich w Palestynie**, rzecz, jasna, że wolelibyśmy akcję tę prowadzić wespół z egzekutywą.

P. Meir Grosman oświadczył dalej, że rewizjoniści kontynuować będą swą akcję na rzecz zwołania nadzwyczajnego kongresu sjonistycznego i zamierzają rozwinąć ruch „Tel-Chaj" w krajach golusowych, przyspasabiając młodzież żydowską do Palestyny. Obecnie najważniejszem zadaniem w Palestynie jest utrwalenie bezpieczeństwa, ponieważ jest to bezpośrednio związane z ruchem imigracyjnym Kwestja ta rozwiązana być może jedynie przez zalegalizowanie samoobrony oraz stworzenie żydowskich jednostek wojskowych i policyjnych w Palestynie. Żądanie to w całej rozciągłości popiera jiszuw i Waad Haleumi.

„Wielka karta wolności" .. służby domowej

Korespondencja własna.

Berlin, we wrześniu

Rewolucja niemiecka wprowadziła ośmiogodzinny dzień pracy, stworzyła rady zakładowe, unormowała sprawę załatwiania konfliktów robotniczych, powołała do życia sądy pracy — wszystko to jednak poczynione zostało dla proletarjatu fabrycznego, w mniejszym stopniu dla najemnych pracowników rolnych. Lecz je dna kategorja najbardziej upośledzonych pracowników — służba domowa — przez dłuższy czas pozostawała pozbawiona dobrodziejstw zdobyczy socjalnych.

Przyszła obecnie kolej i na nich. Do Reichstagu wpłynął rządowy projekt ustawy o pracy najemnej służby domowej, stanowiący „wielką kartę wolności" służących. Nowe prawo ogranicza bezwzględność gospodyń, normuje uprawnienia i obowiązki pracownicy, a nadewszystko: roztacza stałą opiekę państwa nad pracownicą domową. Sama nazwa „służąca" lub „pomoc domowa" została, jako upokarzająca, usunięta z nomenklatury powojennej Niemiec. Urzędowo obowiązywać będzie określenie „oficjalistka domowa".

Najważniejsza sprawa — ośmiogodzinnego dnia pracy w gospodarstwie domowem — znalazła dość dowcipne rozwiązanie. Ponieważ projektodawcy, socjaliści rządowi, znajdowali się między Scyllą „dogmatu" 8-godzinnego dnia pracy we wszystkich zawodach, — a Charybdą niemożliwości dosowania owej zasady do gospodarstwa domowego, znaleźli dyplomatyczne wyjście. Ilość godzin pracy w nowej ustawie nie będzie określone, wyznaczony zostaje natomiast dla służby, zamieszkałej przy gospodarstwie, obowiązkowy odpoczynek „godziny snu", wynoszący conajmniej 9 godzin na dobę, w stosunku zaś do młodocianych służących (poniżej 18 lat) — 10 godzin. „Wielka karta wolności" przewiduje pozatem obowiązkowe „wychodne" — conajmniej 4 godziny w tygodniu i całe popołudnie niedzielne, poczynając od godziny 3-ciej. Po dziesięciu miesiącach pracy należy się służbie tygodniowy urlop, zaś następnie — co rok urlop dwutygodniowy.

Niełatwem jest ustawowe rozwiązanie problemu dobrego odżywiania i udzielania odpowiedniego locum na nocleg. Sprawa ta jest tak dalece uzależniona od warunków indywidualnych, od zamożności pracodawcy, od wielkości jego mieszkania, że projektodawcy ograniczyli się jedynie do udzielania prawa kontroli inspektorom pracy (w tym wypadku wyłącznie kobietom), które będą badały warunki, w jakich znajduje się służąca, w porównaniu z ogólnym dobrobytem domu

„Wielka karta wolności" omawia wypadki, w jakich wolno jest służbie odmówić wykonania pewnych czynności. Do tej kategorji wypadków należy pielęgnowanie chorych w domu lub konieczność wyjazdu wraz z gospodarzami na dłuższy okres czasu do innej miejscowości. Ze względu na moralność publiczną, gospodyni przysługuje prawo kontrolowania, w czyjem towarzystwie przebywa służąca w godzinach wolnych od pracy. Dotyczy to jednak tylko służących młodocianych, w wieku do lat 18-tu.

Ze względami moralności publicznej wiąże się bezpośrednio sprawa służących - matek nieślubnych dzieci. Dążąc do większego przyrostu ludności, prawodawcy niemieccy zastrzegają, iż nie jest dopuszczalne wydalenie z pracy służącej z powodu zajścia w ciążę lub urodzenia nieślubnego dziecka. Przeciwnie, prawo bierze pod swą obronę służącą - matkę, wymagając dla niej 4-tygodniowego przymusowego urlopu w ostatnim miesiącu ciąży i dwutygodniowego — po porodzie. „Karta wolności" jest sprawiedliwa również i w stosunku do pani domu; służącej nie wolno opuszczać służby u gospodyni która jest w ciąży lub wkrótce po porodzie.

Najważniejsza reforma dotknęła t. zw. „książeczek służbowych". Obowiązywały one w Niemczech przed wojną, zawierając skreślone przez panie domu „cahrakterystyki" służących, a każda zmiana miejsca pracy poświadczona była urzędowo przez policję. Rewolucja niemiecka zniosła „książeczki służbowe". Ze względu jednak na konieczną kontrolę i zwalczanie złodziejów domowych, powszechnie domagano się przywrócenia „książeczek służbowych". W drodze kompromisu, który, — wobec sprzeciwu przedstawicieli związków zawodowych, — uważać należy za poważny sukces niemieckiego „Hausfrauer-Vereinu", ustawa wprowadza dla służby domowej obowiązkowe „karty tożsamości", zaopatrzone w fotografję posiadaczki i w pieczęć urzędu plicyjnego. **I. U—s.**

Fundusz Pomocy przy Egzekutywie Org. Sjońskiej w Krakowie

Przedświt-Haszachar, Kraków I. rata **zł. 50'—.**

Wieliczka dalsza rata zł. 916'50, zebrano dotąd **zł. 1.849'50** przez tow. I. Beidafa, M. Klinghofera i B. Frankla. Złożyli: Firma E. H. Friedman zł. 250'—, Gmina Wyznaniowa Żydowska zł. 200'—, **Adolf** Hirsch zł. 100'—, M. Klinghofer, Dr. M. Horowitz, J. Seidenfrau po zł. 50'—, Żyd. Tow. Sport. **„Ari"**, Bruh I. po zł. 36'—, Firma Blumenfeld i Müller **zł.** 40'—, Dawid Wolf zł. 35'—, Firma Perlberg, Klasno zł. 27'—, O. Mehl, S. Perlberger, I. Lax, R. Reichenthal, J. Waldman, po zł. 25'—, Z. Weinberger, Bracia Neigre, st. wet. Ramer, R. Joachimsman, Dr. Fränkel, Lwów, S. Deutscher, J. Sobel, A. Melzer, F. Fränkel, M. Wimmer, H. Goldman, W. Herschtal, Ch. P. Händler, po zł. 20'—, Ch. Schenker **zł.** 16'—, J. Schusterman, J. Blatt, po zł. 15'—, J. Einhorn, M. Korn, E. Hirsch, Ch. Königsberger, Ch. Schnur, Josefstahl, D. Dominitz, S. Dominitz, M. Pinter, S. Sternlicht, H. Klingerfrau, San, D. Wertheimer, M. Ch. Panzer, S. Danzig, L. Fallek, D. Unger, Ch. Löwenberg, M. Eisen, Przebieczany, F. Aberbach, I. Kornhauser, R. Wolf, A. Dembitzer, J. Mandel, M. Margulies, G. Strausberg, H. Spira po zł. 10'—; reszta datki poniżej zł. 10'—.

Łańcut zł. 1.000'—. Zebrano przez pp. inż. A. Spatza, przew. Kom. Lok. Org. Sjon. Leiba Kranzler, prezesa Gminy Wyznaniowej, S. Rosenblutha, S. Grünbauma, Chiela Nussbauma i Wolfa Popicla. — Złożyli: Zarząd Gminy wyznaniowej zł. 150'—, Ester Wolkenfeld zł. 50'—, L. Kresz zł. 30, S. Kerner, A. Katz, po zł. 25'—, Dr. M. Kneppel, Dr J. Wöttlin po zł. 15'—, E. Helsinger, B. Weissman, S. Grünbaum, S. Rosenbluth, L. Kranzler, M. Flaschen, M. Feldbaum, T. Pudenbeutel, L. Zins, M. Kompf, N. Kranzler, Żyd. Bank Ludowy, M. Marder, F. Adolf, H. Zawada, inż. Spatz A., G. Engelberg, Ch. Nussbaum, L. Schickler, M. Estlein, Ch. Zellner, B. Basseches, Trompeter po zł. 10'—; wśród młodzieży żydowskiej zebrano zł. 111'—; reszta datki poniżej zł. 10'—.

DOTYCHCZAS WPŁYNĘŁO 20.573 ZŁ. 08 GR., 17 DOL. i 20 SZYL. AUSTR.

Program stacji radjofonicznych

Czwartek, 3 października

Kraków (312.8) 11'56 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Koncert płyt gramof. 13 Komun. meteor. z Warszawy. 15'40 Komun. gospod. z Warszawy. 16'30 Audycja dla dzieci: „Przygody Pinokia" w radiof p. H. Midowicz, w wykonaniu art. dram 17 Koncert płyt gram. 17'25 Pogadanka dla pań: p. Zofja Królowa: „Kobieta pracująca a jej zdrowie". 18 Koncert z Warszawy. 19 Rozmaitości „Gadki podhalańskie" recytacje p. Wł. Doruli. 19'25 Komun. rol. i meteor. z Warszawy. 19'40 Przegląd turystyczny. 19'56 Sygnał czasu, hejnał. 20'05 Odczyt pt. „Wskrzeszenie Klementyny z Tańskich Hoffmanowej jako powieściopisarki", wygł. prof. dr. T. Sinko. 20'30 Koncert wieczorny. 22 Komun. z Warszawy. 22'45 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" z Warszawy.

Poznań (334.8) 18'30 Muzyka organowa w wyk. prof. J. Pawlaka.

Wilno (385) 19'25 Audycja literacka.

Daventry (479.3) 15 Koncert symfoniczny.

Langenberg (473) 20 „Na Praterze wiedeńskim" słuch. E. Fortnera.

Berlin (418) 20 „Marietta" operetka Oskara Straussa.

Rzym (441) 21 Koncert symfoniczny.

Samolot rakietowy odbył pierwszy udały lot

Onegdaj odbyły się we Frankfurcie nad Menem pierwsze próby lotu rakietowego, podjęte przez Fritza von Opel, znanego ze skonstruowania samochodów rakietowych. Po dwóch próbach startu, nieudałych z powodu nierównoczesnego zapalenia się rakiet, podjął v. Opel trzecią próbę, w której uczestniczyło tylko niewielu wtajemniczonych, oraz kilku operatorów filmowych i amerykański aparat odbioru filmu dźwiękowego. Samolot rakietowy, oznaczony „Opel-Sander Rak. I" ważył wraz z pilotem 275 kg., a z ładunkiem rakietowym 350 kg. W tyle kadłuba mającego kształt uciętego cygara, znajduje się komora na około 100 rakiet, z których każda rozwija siłę popędową 50 kg. Zapalenie rakiet następuje drogą elektryczną, przyczem pilot może zapalać równocześnie dowolną ilość rakiet i w ten sposób regulować szybkość lotu. Miejsce dla pilota znajduje się na wierzchołku kadłuba przed skrzydłami i oddzielone jest płytami stalowemi i asbestowemi od komory z rakietami. Zamiast podwozia, złożonego z kół, kadłub spoczywa na długiej szynie sprężynowej. Start nastąpił na specjalnie skonstruowanym torze żelaznym, długości 18 metrów. Przed samolotem postawiono mały wózek, zaopatrzony w bardzo silne rakiety popędowe. Po zapaleniu tych rakiet wózek porwał za sobą z zawrotną szybkością samolot, ciągnąc go przez całą długość toru, na końcu którego wózek został zatrzymany, a samolot wzniósł się w powietrze. Równocześnie zabłysły na samolocie pierwsze rakiety, stanowiące odtąd jedyną siłę popędową aeroplanu. Aparat utrzymywał się przez parę minut na wysokości około 20 metrów, rozwijając szybkość 150 kilometrów. Podczas lotu eksplodowało wśród ogłuszającego huku kilka dalszych rakiet. Samolot znaczył swą drogę gęstą chmurą białego dymu i ognia, spowodowanego eksplodowaniem rakiet. Po okrążeniu połowy lotniska, von Opel lądował bardzo sprawnie, jednak o lądowaniu samolot nie zatrzymał się, lecz przebiegł z szybkością 100 kilometrów przestrzeń około 20 metrów. Pilot nie przewidział tego i stracił wskutek tego panowanie nad maszyną, która wykonała obrót około swej osi, przyczem podwozie uległo uszkodzeniu. Von Opel wyszedł bez szwanku. Próbę uważać należy za udałą. Von Opel zapowiada wprowadzenie pewnych ulepszeń w urządzeniu samolotu na podstawie doswiadczeń, nabytych podczas onegdaj szego lotu rakietowego. (z)

Dlaczego książę Walji jest starym kawalerem?

Problem ten próbują rozwiązać autorzy biografji następcy tronu

Wielką sensację na londyńskim rynku księgarskim stanowi wydana ostatnio biografja księcia Walji. Autorami książki, której pierwszy nakład został wskutek uprzednich zamówień wyczerpany jeszcze przed ukazaniem się, są bracia Walter i Leonard Townsend, pisarze znani dotąd jedynie z dzieł finansowo-politycznych. Biografja uchodzi za wierne przedstawienie życia następcy tronu największego imperjum świata, jeśli weźmiemy pod uwagę, że książę Walji nietylko nie sprzeciwił się wydaniu książki, lecz nawet polecił zawiadomić autorów, że zawarty w ich książce życiorys odpowiada w istotnych punktach rzeczywistości. Cenzurę dzieła przeprowadził prywatny sekretarz księcia Godfrey Thomas, skracając manuskrypt biografji o dwa tysiące wierszy. Autorzy pracowali nad swem dziełem przez dwanaście miesięcy, zasięgając informacyj od osobistości, stojących blisko dworu, od profesorów uniwersytetu oxfordzkiego, w którym następca tronu studjował jak również od prywatnego sekretarza, będącego zarazem powiernikiem i przyjacielem przyszłego władcy Wielkiej Brytanji. Książka miała się ukazać jeszcze przed kilku miesiącami, a zwłoka spowodowana była ciężką chorobą króla angielskiego. Książka jest właściwie zbiorem licznych anegdot o księciu, z których wiele jest znanych szerokiemu ogółowi.

Obszernie omawia biografja szczególnie interesującą całą Anglję kwestję, dlaczego przyszły jej władca, dotąd nie ożenił się. „Nie jest rzeczą łatwą — czytamy w biografji — ująć pokrótce zapatrywanie księcia na problem małżeństwa. Jest rzeczą notoryczną, że ma on zbyt wysokie pojęcie o małżeństwie, by zgodził się na zawarcie małżeństwa konwencjonalnego jakie mu już tak często proponowano. Jednak niesłusznem byłoby przypisywać jego starokawalerstwo jakiejś obojętności wobec płci pięknej, czy wrodzonej nieśmiałości". Książę jest doskonałym tancerzem i bierze chętnie udział w zabawach ludowych, przebywa też często w towarzystwie damskiem i to również z poza sfer arystokratycznych. Nierzadko książę uczestniczy także w festynach robotniczych i tańczy tam z młodemi dziewczętami. Zapytany o problem małżeństwa, książę wielokrotnie oświadczył, że nie zawrze małżeństwa innego, jak tylko z miłości. Ponieważ dotąd żadna z licznych swatanych mu kandydatek nie wzbudziła w nim uczucia prawdziwej miłości, przeto pozostał dotąd starym kawalerem. Wysiłki jego bliższego i dalszego otoczenia o wyszukanie mu odpowiedniej narzeczonej irytowały go niedawna, ale dziś bawią go. Z wielką wesołością, przyjął obiegającą o nim pogłoskę, jakoby założył sobie album z fotografjami swych licznych kandydatek na żonę. (z)

Jak książę Gloucesteru sprzedał dwie beczki wina

Dwaj najstarsi synowie króla Jerzego V-go: ks. Walji i ks. Yorku, są bardzo popularni w Anglji, a także poza jej granicami, często bowiem zastępują ojca w różnych misjach reprezentacyjnych i z tego powodu odbywają liczne podróże.

Trzeci natomiast syn króla, ks. Gloucesteru, jest nietylko daleko mniej znany, niż jego bracia, ale nawet sam unika popularności. Najchętniej więc spędza swoje wakacje letnie w zacisznych zakątkach Normandji, nie ściągających tłumów takich, jak modne uzdrowiska nadmorskie.

Pomimo to jednak nie uniknął tego, że bawiąc nie dawno w takiej miejscowości, był poznany i musiał się z tego wykręcić w sposób zabawny.

Książę siedział na tarasie kasyna tego zakątka, popijając jakiś napój chłodzący, gdy podszedł do niego mężczyzna w wieku starszym, o postawie wojskowej i skłoniwszy się głęboko, rzekł do księcia, trzymając kapelusz w ręce:

— Panie, znam pana z portretów, które widziałem w Londynie i jestem pewien, że się nie omylę, skoro powiem, że mam przed sobą syna jego królewskiej mości, króla Jerzego V-go. Niech mi więc wolno będzie złożyć waszej królewskiej wysokości wyrazy szacunku!

— Przepraszam, — odparł zimno ks. Gloucesteru. — Pan się myli. Nie jestem zgoła synem królewskim, lecz, jeżeli pan chce wiedzieć, kupcem win z Bordeaux. Nazywam się Durand.

— Czy to możliwe! — zawołał jegomość zdumiony. — Przepraszam bardzo, ale pan jest doprawdy, zdumiewająco podobny do księcia Gloucesteru! — Przysiągłbym, że mam przed sobą księcia!

Książę sądził, że na tem skończy się przygodna znajomość. Ale gadatliwy nieznajomy, wciąż powtażając, że nie może darować sobie takiej omyłki, stał przy księciu i wkońcu poprosił rzekomego Duranda o pozwolenie przysiąścia się do jego stolika.

Rad nie rad, książę zgodził się na to i rozpoczęła się pogawędka o pogodzie, o kąpielach morskich, o towarzystwie miejscowem i wreszcie o winie, przytem okazało się, że stary jest dobrym znawcą win, a że właśnie wina potrzebował, rzekomy zaś Durand sprawił na nim, — jak oświadczył, — jaknajlepsze wrażenie, przeto na odchodnem zamówił u niego dwie beczki wina.

Książę, nie chcąc wyjść ze swej roli, musiał zamówienie przyjąć, to też natychmiast po powrocie do Londynu zwrócił się do swego dostawcy wina w Bordeaux z poleceniem dokładnego jego wykonania.

— Prowizji jednak, — dodał, opowiadając to zdarzenie przyjaciołom, — nie zażądałem od mego dostawcy. Zresztą przypuszczam, że po raz to pierwszy i ostatni w mem życiu sprzedałem dwie beczki wina.

Obecna faza procesu Halsmanna

Jak donoszą z Innsbrucku, proces przeciw Halsmannowi o zamordowanie ojca będzie podjęty dnia 17. bm. Dotąd nieznanym jest rezultat interwencji obrońców u ministra sprawiedliwości w sprawie procesu. Wiadomem jest tylko, że ministerstwo sprawiedliwości zażądało od prokuratury w Innsbrucku sprawozdania o przebiegu drugiego procesu Halsmanna. Jak wiadomo, proces obecny został odroczony celem uzupełnienia przez wydział medyczny uniwersytetu w Innsbrucku orzeczenia lekarzy psychjatrów. Obrona wniosła cały szereg pytań dodatkowych, na które ma fakultet dać odpowiedź, przyczem obrona wyraża opinję, że co do szeregu poruszonych przez nią momentów, kompetentnymi nie mogą być psychjatrzy, lecz psychologowie. W związku z tem obrona wnosi o odczytanie orzeczeń kilku powag w dziedzinie psychologji z Austrji i Niemiec, których orzeczenia uzyskała drogą prywatną.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc październik br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład M. Kanfera

20 (Ciąg dalszy).

Henoch wyciągnął z kieszeni wiersz, który znalazł w nowym żydowskim zbiorku. We wierszu mowa była o wiośnie, o maju, a była też aluzja do wolności. Wiersz wzbudził w Henochu entuzjazm i uczynił go swobodniejszym.

„Czy pani rozumie, co „on" myśli, mówiąc o wolności?

„Nie, nie rozumiem tego".

„Nie myśli tak zwykłej sobie wiosny, a ma na myśli wolność, kiedy ludzie zrzucą ze siebie kajdany niewoli, — kiedy się staną wolni. Gdy zima zniknie, a wiosna nadejdzie, wody zrzucą ze siebie okowy z lodu. Teraz rozumie pani, co „on" myślał?"

„Nie", — zaprzeczyła ruchem głowy Dwojra.

„On" rozumie pod tem kajdany, które tyranie nałożyli na ludzi. Gdy ludzkość zrzuci ze siebie jarzmo niewoli, wtenczas nadejdzie wiosna, wieczna wolność będzie panować nad światem. Teraz rozumie już, pani?"

„Tak, — przytaknęła Dwojra główką. — A Henoch przestał nagle czytać i zadumał się.

„Nad czem pan myśli?" — spytała się.

„Nad niczem", — brzmiała odpowiedź. — „Czy pani wie, dlaczego chciałem się z panią widzieć?" — zapytał się nagle.

„Nie", — odpowiedziała Dwojra przeczącym ruchem głowy i ulękła się tego, o czem Henoch chciał z nią mówić.

Ale Henoch nie mówił już dalej.

„Dlaczego pan mi nie mówi tego?"

„Nie, jeszcze nie teraz, nie mogę pani jeszcze teraz powiedzieć". — Henoch się zastanawiał: — „Jets to bardzo poważna sprawa. Chodzi o życie lub śmierć".

Te słowa przejęły Dwojrę strachem i powagą. Ale cieszyło ją, że Henoch chce z nią mówić o poważnej sprawie, gdzie chodzi o życie i śmierć, ale nie miała odwagi się zapytać, o czem on chce z nią mówić.

Potem oboje długo milczeli. Noc zapadała powoli i cicho. Z lasku wyłaniały się mgły. Słońce zachodziło w obcą, daleką krainę, a ostatnia odrobina czerwieni utonęła w niebieskiem jeziorze, które zalało połowę nieba. Czystość i smutek zapanowały nad światem.

Długo oboje siedzieli, patrząc się, jak niebieskie jezioro wchłania w siebie każdy jaśniejszy obłoczek, a na świecie coraz ciemniej i ciemniej. Nie mówili do siebie i nie patrzyli się na siebie. Gdy się wreszcie podnieśli, by wrócić do miasta, spostrzegli nagle, że się trzymają za ręce.

VII.

DLA ŚWIĘTEJ SPRAWY.

Dla Dwojry zaczęło się nowe życie, życie pełne oczekiwania. W duszy jej rozkwitły nowe jakieś marzenia, których dotychczas nie znała, rozigrała się młoda krew, chodziła jak oczarowana.... Siedziała przy maszynie i szyła koszule dla narzeczonych i położnic, a każdym swym ściegiem wyszywała niejako nową tęsknotę, nowe jakieś pragnienie... — Przed wieczorem ubierała się, by pójść na spacer do „alei", jak mamę zapewniała, ale kierowała swe kroki do rogatki, gdzie na nią już czekał Henoch z laseczką w ręku i znowu z książką. Zawsze wstydliwie się uśmiechał, gdy ją widział, wybiegał jej naprzeciw, a następnie bez słów siadali na kłodzie obok starego młyna, ukrytego poza topolami.

A codziennie wykwitała w ich sercach nowa jakaś pieśń. Zbliżyli się do młyna z bijącemi sercami, milcząc, przeżywali nową grę miłości, nowe formy narzeczeństwa.

Prawie ze sobą nie rozmawiali. Gdy byli już obok młyna, Henoch wyjmował ukrytą na sercu książeczkę, pytając się:

„Dwojro, czy mogę coś przeczytać?"

„Tak", — odpowiadała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości z kraju

PIERWSZA KONFERENCJA ŻYDOWSKIEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO W WILNIE

W dniach od 23 do 27 października br. odbędzie się w Wilnie pierwsza konferencja poświęcona Żyd. Instytutowi Naukowemu. Żyd. Inst. Naukowy zdołał zaskarbić sobie sympatje wszystkich warstw ludności żydowskiej na całym świecie. Instytut rozwijał bardzo ożywioną działalność, szczególnie w dziedzinie filologicznej, ekonomiczno- statystycznej i historycznej. Zadaniem konferencji wileńskiej będzie zreasumowanie zdobyczy dotychczasowych i skreślenie programu działalności na przyszłość. Na porządku dziennym konferencji stoją sprawy następujące: Sprawozdania komitetu organizacyjnego, sekcyj naukowych, komitetu budowlanego oraz organizacyj krajowych, referaty naukowe i in.

W konferencji wezmą udział m. in. prof. Szymon Dubnow, Jakób Leszczyński, A. Czerikower, N. Prylucki, dr. Schipper, I. Efrojkin i in.

UBEZPIECZENI W KASACH CHORYCH

Zgodnie z danemi Ministerstwa pracy i opieki społecznej istnieje na terenie całej Polski 243 Kas Chorych, w których ilość osób, uprawnionych do korzystania zeń, wynosi 5,145.966.

Jeśli chodzi o podział terytorjalny, to największa ilość Kas Chorych znajduje się w województwach centralnych (85 Kas i 2,190.000 ubezpieczonych), następnie idą województwa zachodnie (55 Kas i 1,413.307 ubezpieczonych), województwa południowe (69 Kas i 1,158.679 ubezpieczonych), województwa wschodnie (32 Kasy i 266.793 ubezpieczonych), wreszcie Śląsk Cieszyński (2 Kasy i 117.087 ubezpieczonych). — Z ogólnej ilości ubezpieczonych — 2,472.191 osób (1,706.004 mężczyzn i 766.187 kobiet) przypada na obowiązkowo ubezpieczonych 2.093' — na dobrowolnie ubezpieczonych, wreszcie 2,671.682 osób — na członków rodzin obowiązkowo ubezpieczonych.

ZA OBRAZĘ PREZYDENTA

Sąd okręgowy w Wadowicach skazał obywatela niemieckiego, Pawła Vogla, na karę 3 miesięcy więzienia za obrazę p. Prezydenta Rzplitej. Mianowicie prokurator oskarżył Vogla o to, że przed przybyciem p. Prezydenta do Żywca, w związku z dekoracją miasta zachowywał się wyzywająco.

WŁAMANIE DO P. K. U.

Onegdaj w nocy w Katowicach włamali się jacyś nieznani złoczyńcy do lokalu PKU. (Komisja uzupełnień) przy zbiegu ul. Francuskiej i Ligonia. Spłoszeni przez policję dwaj włamywacze zaczęli uciekać, porzucając tekę z aktami w okolicy gmachu nowego Województwa. Jeden z napastników zbiegł. Drugiego ścigający go policjanci zatrzymali na ul. Ligonia, a ponieważ stawiał opór, został zastrzelony. W związku z tym tajemniczym napadem aresztowano 2 mężczyzn i jedną kobietę.

Z porzuconej teki część papierów rozebrali podobno przechodnie.

Szczegóły śledztwa — narazie w tajemnicy.

WŁAMANIE KASOWE W ŻMIGRODZIE N.

W nocy z 30 września na 1 bm. nieznani dotychczas sprawcy włamali się do Kasy Towarzystwa Zaliczkowego w Żmigrodzie Nowym pow. Jasło skąd po rozpruciu rakiem żelaznej kasy skradli 15.600 zł w gotówce oraz papiery wartościowe i weksle w ilości dotychczas nie ustalonej. Na miejscu nie pozostawili sprawcy żadnych śladów. Dochodzenia w toku.

WYROK W PROCESIE „WŁADCÓW NOCY"

Wczoraj zapadł w Łodzi wyrok w procesie przeciwko szajce bandytów, grasujących dłuższy czas w okręgu łódzkim i znanych pod nazwą „władców nocy". Główi hersztowie szajki, Kaczmarek i Szczeciński, zostali skazani na karę bezterminowego ciężkiego więzienia. Pozostali oskarżeni w liczbie 7, zostali skazani na 3 do 12 lat ciężkiego więzienia, reszta członków bandy została uniewinniona. Na ławie oskarżonych znajdowało się 36 osób.

UJĘCIE HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM

Z Katowic donoszą, że ujawniono tam szajkę handlarzy żywym towarem, którzy wywozili z Polski dziewczęta do Ameryki. Stwierdzono, że szajka posiadała agentów w rozmaitych krajach i prowadziła własną fabrykę fałszowanych dokumentów. Aresztowano braci Feldbaumów ze Sosnowca jako głównych agentów handlarzy żywym towarem. Feldbaumowie pozostawali w kontakcie z niejakim Chrzanowskim, który zajmował się wysyłką żywego towaru z Polski do Ameryki Południowej. Na czele szajki stał niejaki Bryl z Piotrkowa, który zdołał zbiec. W aferę wmieszani są też urzędnicy niemieccy, którzy ułatwiali szajce robotę.

POŻARY W MŁYNACH NA WOŁYNIU

W Równem spłonął wielki młyn wraz z inwentarzem, należący do p. Tolomińskiego. Straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Naskutek pożaru kilkadziesiąt rodzin żydowskich straciło źródło utrzymania. Warto zaznaczyć, że jest to już trzeci pożar młynów wołyńskich w ciągu ubiegłego miesiąca.

NA CZASIE.

Niebezpieczny postęp

Czy rozwój automobilizmu ma się stać klęską dla ludności?

Jeden z czytelników pisze nam:

Czytałem raz w „Nowym Dzienniku", że w Ameryce pewna filantropka, darowując swym ziomkom miasto, zbudowane według zasad higieny i wygody, ustanowiła przytem warunek: aby autom wjazd do tego miasta był wzbroniony.

Trzeba przyznać, że zastrzeżenie to było mądrze pomyślane. Albowiem ułemne objawy ruchu automobilowego mogą zepsuć pobyt nawet w najpiękniejszem mieście.

U nas, gdzie miastom daleko do idealnej czystości, auta w lecie wznięcają tumany kurzu, a w jesieni obryzgują nas błotem. Z tem jednak możnaby się jeszcze pogodzić. Lecz coraz większa ilość katastrof automobilowych, nawet najspokojniejszego obywatela zmusza do zastanowienia się.

Kraków nie jest wielkiem miastem, a jednak niema dnia, aby kronika nie zanotowała wypadku przejechania lub zderzenia. Niedługo i u nas, wzorem Zachodu i Ameryki, ogłaszać się będzie wielkiczbową statystykę pod tytułem: „Ofiary komunikacji". Tytuł taki nie jest jednak ścisły. — Powinien on brzmieć: „Ofiary nieostrożnej komunikacji".

Dlatego, że garstka ludzi chce jechać „po kawalersku", albo szofer jest w nietrzeźwym stanie ludność naraża na szwank swoje kości.

W ostatnich czasach obok aut modne się stają motocykle. I te warczące potwory przysparzają także niedobrowolnych klijentów — szpitalom i — zakładom pogrzebowym.

Niejeden, czytając moje wywody uśmiechnie się lub zgromi mnie (o ile jest związany z automobilizmem) i zarzuci mi, że chcę cofnąć w tył rozwój kultury. Trudno jednak uważać za kulturę stan, który naraża ludzi na kalectwo lub śmierć.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z grożącego im niebezpieczeństwa. I ci, co posługują się autem i ci, co przekraczają jezdnie, jednakowo są w tem zainteresowani, aby ruch automobilowy został ujęty w karby ostrych przepisów.

Niedawno zwołane zostało w Krakowie zebranie „ludzi pracy", celem obmyślenia środków, któreby ograniczyły ilość nieszczęśliwych wypadków. Życzyć należy, aby starania grona osób, które wystąpiło z inicjatywą w tym kierunku, odniosły pożądany skutek.

H. T.

Arabowie o artykule Churchilla

Jerozolima. (ŻAT). W związku z artykułem sir Winstona Churchila o Palestynie i ruchu sjonistycznym, mąż zaufania wielkiego mufti'ego Jerozolimy Dżamal Husseini oświadczył przedstawicielom prasy arabskiej:

„Stanowisko wyrażone w artykule sir Churchila uważamy za najbardziej dotkliwy cios, zadany narodowym aspiracjom Arabów. Mimo jednak tego stanowiska wpływowego przedstawiciela konserwatystów, wyślemy naszą delegację do Londynu i żywimy nadzieję, że akcja jej na rzecz słusznych naszych żądań uwieńczona będzie powodzeniem".

Śledztwo w sprawie zgonu rab. Rybaka

Wiedeń. (ŻAT). Poselstwo polskie w Wiedniu powiadomiło redakcje pism żydowskich w Austrji że poselstwo wdrożyło surowe dochodzenie w sprawie stosunków w wydziale paszportowym przy konsulacie polskim w Wiedniu, w związku ze śmiercią rabina Rybaka z Ostrowia, zmarłego, jak wiadomo, w poczekalni wydziału paszportowego przy konsulacie polskim w Wiedniu. Akcja poselstwa polskiego w Wiedniu podjęta została na skutek polecenia ministerstwa spraw zagr. w Warszawie. Jak się zdaje, na decyzję w tej sprawie wpłynęły sprawozdania ŻAT., które się ukazały w prasie żydowskiej w Polsce, o okolicznościach, w jakich rab. Rybak zmarł. Z ostrą krytyką stosunków, panujących w wydziale paszportowym, wystąpiły również pisma wiedeńskie, szczególnie organ związku sjonistycznego w Austrji „Die Stimme".

Z TEATRU, LITERATURY, I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Po raz ostatni w tym roku wkroczy dzisiaj w czwartek na scenę bajeczny baron Würtz p Junoszy- Stępowskiego, który przez 14 wieczorów wprawiał teatr w huczną wesołość. Dalszy ciąg przedstawień z udziałem świetnego artysty odbędzie się dopiero po Nowym Roku. Jutro o godz. 5-tej popołudniu po specjalnie zniżonych cenach pierwsze przedstawienie szkolne „Przyjaciół" Fredry. Prześmiła ta komedja powtórzona będzie także w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem. Żywe zainteresowanie objawia się dla sobotniej premjery komedji węglerskiego autora W. Fodora „Mysz kościelna", która przybywa do Krakowa z niemałym rozgłosem swoich świetnych europejskich sukcesów.

— TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12 gra z niesłabnącem powodzeniem rewję pt. „To się wszystko zmieni". Rozbawiona publiczność oklaskuje wykonawców z Rylską, Roslanem, Bieliczem, Laskowskim na czele. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9-tej. Przedsprzedaż biletów w firmie Rudnicki I. A—B.

— TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „GONGU". W niedzielę dnia 6 bm. odegrana zostanie poraz drugi piękna baśń sceniczna pt. „Powrót taty" w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami w inscenizacji Zygmunta Milskiego. Początek o godz. 11'30 przedpoł. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł 50 gr. już do nabycia w firmie Rudnicki I. A—B.

— SALA BOLOŃSKIEGO — instrumentalny kwintet holenderski, zespół światowej sławy wystąpi dziś, tj. w czwartek 3 bm. z jedynym koncertem. Pozostałe bilety do nabycia w kasie przy sali, Rynek gł. 34.

PROCES BRYGIDY HELM Z „UFA" Od kilku tygodni trwa walka między „Ufą" a Brygidą Helm o unieważnienie kontraktu. Artystka domaga się przedewszystkiem większej gaży, ale żąda też, aby jej przyznano prawo do większej — tuszy, w myśl kontraktu wolno jej bowiem ważyć tylko 120 funtów, a każdy przybytek może być przyczyną zerwania kontraktu ze strony „Ufy" na niekorzyść artystki. Brygida Helm jest też niezadowolona z dotychczasowych ról, kótre jej „Ufa" stale narzuca. „Nie chcę być więcej już „wampirzyca", — oświadczyła ze łzami w oczach przd sądem rozjemczym artystka. — Rozumie się, że nie małą rolę w procesie odgrywa też pretensja o niedostateczną reklamę, gdyż artystka zauważyła, że litery, zawierające jej imię i nazwisko, są zbyt małe. Narazie artystka proces przegrała i będzie więc dalej musiała ważyć 120 funtów.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Czwartek: „Azais".
Piątek: „Przyjaciele" (przedst. szkolne o godz. 5-tej popoł. Ceny zniżone)

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12

Czwartek: „To się wszystko zmieni".
Piątek: „To się wszystko zmieni".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Dzikuska" (M. Malicka i Z. Sawan).
NOWOŚCI: „Dzikuska" (M. Malicka i Z Sawan)
SZTUKA: „Miłość Kozaka".
UCIECHA: „Panna Elza" (Elżbieta Bergner).
WARSZAWA: „Śmiertelna krzywda".
CORSO: „Zahia córka Szeika".

Pamiętajcie o Funduszu Pomocy dla poszkodowanych w Erec Izrael

KRONIKA

Wschód słońca	Październik	Zachód słońca
5. m. 39	3 Czwartek 28 Elul 5689	17 m. 13

Poczta noworoczna!

Z inicjatywy organizacji młodzieży „Hanoar Haiwri“ urządza Keren Kajemet Leisrael pocztę noworoczną, która ma się zająć roznieśieniem życzeń i powinszowań noworocznych za niewielką opłatą, złożoną w miejscach przyjmowania tychże na rzecz tegoż funduszu.

Sjoniści, składajcie wszystkie powinszowania miejscowe w niżej podanych lokalach dla przesyłki Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Organizacja „Hanoar Haiwri“ zajmie się roznieśieniem tych listów.

Spodziewamy się, że wszyscy sjoniści skorzystają z tego udogodnienia, przysparzając równocześnie Żydowskiemu Funduszowi pewien dochód.

Firmy, które przyjmują listy dla Poczty Ż.F.N.: Pp. Fischgrund ul. Stradom 12, Manne, ul. Krakowska 1, Fallmann, ul. Stradom 18, Honigwachs, ul. Szpitalna 20, Medan, ul. Kalwaryjska, Haas. ul. Lwowska, Apteka Ehrlicha ul. Krakowska, Biuro Keren Kajemet Leisrael, Stradom 15. Agudat Hanoar Haiwri, Zielona 17.

Kurs pedagogiczny dla wychowawczyń domowych

Jak już donieśliśmy, Zjednoczenie Kobiet Żydowskich „Wizo“ w Krakowie otwiera z dniem 15 bm. Kurs pedagogiczny dla wychowawczyń domowych.

Program kursu obejmuje następujące przedmioty:

Pedagogja — wykłada prof. dr Brossowa, nauka o dziecku i jej praktyczne zastosowanie — prof. dr. Friedländer, higjena z uwzględnieniem nowego sposobu odżywienia; opieka nad zdrowem i chorem dzieckiem — dr. med. Juer- Zaksowa, język polski: stylistyka — prof. dr. Friedländer, język hebrajski i judaistyka (wprowadzenie legend i bajek żydowskich) — prof. Szmulewicz, pogadanki przyrodnicze z dziedziny biologji i botaniki — prof. dr. Friedländer, zajęcia freblowskie: wyplatanki, wycinanki, modelowanie i rysunki — prof. Seiden, pogadanki na temat wychowania dziecka — Rachela Mahlerowa, zasady form towarzyskich — dr. Stillerowa, gimnastyka i zabawy ruchowe, śpiew, nauka gospodarstwa domowego: zasady gotowania i szycia z uwzględnieniem potrzeb dziecka i ćwiczenia praktyczne w „Ognisku Pracy“.

Wpisy trwać będą do 10 bm w Krakowie (Rynek gł. 29 I p.) codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od 4—6 popoł. Opłata wynosi zł 15 miesięcznie. Zniżki będą udzielane na podstawie świadectwa ubóstwa. Liczba uczestniczek ograniczona

Żołnierze żydowscy zwolnieni na święta

Z inicjatywy naczelnego rabina wojsk polskich Ministerstwo spraw wojskowych rozesłało rozporządzenie do wszystkich DOK. by podczas świąt żydowskich zwolnić żołnierzy żydowsikch ze służby i umożliwić im wzięcie udziału w modlitwach

Paszporty zagraniczne dla studjującej młodzieży

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że powiatowe władze administracji ogólnej nie są upoważnione do udzielania ulg w opłatach przy wystawianiu paszportów osobom, wyjeżdżającym na studja zagraniczne.

Ulgi te, zgodnie z odnośnem rozporządzeniem ministra skarbu, przyznaje ministerstwo oświaty.

Natomiast powiatowe władze administracji ogólnej są upoważnione do udzielania za opłatą ulgową jedynie zezwoleń na ponowny wyjazd zagranicę słuchaczom wyższych uczelni, przyjeżdżającym do kraju na ferje świąteczne, o ile naturalnie posiadają legitymacje, mogące udowodnić przynależność ich do wyższych zakładów naukowych zagranicznych.

Podwyżka opłat radjofonicznych

Na podstawie zarządzenia p. ministra poczt i telegrafów z 27 września br., została z dniem 1 bm. opłata od każdego pojedynczego radjoodbiornika, niezależnie od jego miejsca zainstalowania, ustalona w wysokości 36 zł. rocznie, lub 9 zł. kwartalnie, lub też 3 zł. miesięcznie.

Opłaty radjofoniczne pobierane będą przez urzędy pocztowo-telegraficzne z góry w ratach miesięcznych, kwartalnych lub rocznych (zależnie od życzenia płatników) na początku każdego z tych okresów płatniczych, obliczanych kalendarzowo.

Od posiadaczy radjoodbiorników, którzy uiścili opłatę radjofoniczną w wysokości 30 zł. za cały 1929 rok kalendarzowy, żadne dopłaty z tytułu opłat radjofonicznych za rok 1929 pobrane nie będą.

Propaganda oszczędności w szkołach

W związku z przypadającym w dniu 31 bm. międzynarodowym dniem oszczędności, Pocztowa Kasa Oszczędności przygotowuje szeroką akcję propagandową idei oszczędności. M. in. w celu zachęcenia młodzieży szkolnej do systematycznej oszczędności przeprowadza PKO. w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. akcję, polegającą na premjowaniu pieniężnem tych uczniów, właścicieli książeczek oszczędnościowych PKO., którzy przy systematycznem składaniu oszczędności w PKO., wykażą się jak największą ilością wpłat na te książeczki, a najmniejszą ilością dokonanych z nich wypłat. Należy podkreślić, iż momentem decydującym przy nagradzaniu uczniów będzie nie wysokość zaoszczędzonej kwoty, lecz wyłącznie ciągłość i systematyczność wkładów.

* * *

Celem popularyzacji idei oszczędności i ułatwiania ich składania, PKO. wydała swoim organom kasowym i urzędom pocztowym polecenie, by przy otwieraniu rachunków oszczędnościowych w wypadku gdy klijent nie chce podać swego zawodu lub daty urodzenia, nie czyniono żadnych trudności w wystawianiu książeczek oszczędnościowych.

Rozprawa Dra Korkesa wyznaczona na 7 bm.

Jak się dowiadujemy, przewodnictwo rozprawy przeciw dr. Natanowi Korkesowi w krakowskim sądzie okręgowym objął — zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią — sso dr. Cieślewski. Oskarżony dr. Korkes złożył wczoraj na ręce swego obrońcy adw. dra Goldblatta pisemne oświadczenie, że zgadza się na rozpisanie rozprawy z pominięciem terminu 7-dniowego, przewidzianego w procedurze karnej dla uwiadomienia oskarżonego o rozpisaniu rozprawy. Nadto wyraził dr Korkes pisemną zgodę na odczytanie protokołów poprzednich rozpraw i to zarówno z jego przesłuchania wstępnego, jak i z zeznań świadków, bez ponawiania dotychczasowego przewodu sądowego. Wobec tych oświadczeń dra Korkesa, przewodniczący sso. dr. Cieślewski rozpisał dalszy ciąg jego rozprawy na najbliższy poniedziałek, 7 bm. Przesłuchanie wszystkich świadków, zawnioskowanych przez akt oskarżenia na zarzucone dr Korkesowi fakty oszustw, zostało już przeprowadzone tak, że przedmiotem dalszego postępowania dowodowego będzie obecnie tylko jeszcze oskarżenie w kierunku zbrodni oszczerstwa i występków obrazy władz.

Sprawa wypuszczenia dra Korkesa na wolność za kaucją nie została jeszcze zadecydowana. Dr. Korkes w związku z onegdajszem pismem sądu apelacyjnego w Wiedniu zaofiarował kaucję w kwocie 6000 zł w formie zabezpieczenia hipotecznego na realności swego znajomego kupca M. w Krakowie.

Kto wygrał na loterji?

W 21-ym dniu ciągnienia 5-tej klasy loterji państwowej padły następujące większe wygrane (częściowo przez nas już podane):

50.000 zł. wygral Nr. 155050.

20.000 zł. wygrał Nr. 49491.

Po 15.000 zł. wygrały N-ry: 52448, 173882.

Po 5.000 zł. wygrały N-ry: 13035 32024, 57562, 95372, 145370.

Po 3.000 zł. wygrały N-ry: 32191, 36876.

Po 2.000 zł. wygrały N-ry: 1709, 17702, 18914, 63879, 64665, 97940. 117005, 127407 149479, 157006.

Po 1.000 zł. wygrały N-ry: 4952, 32957, 33265, 42021 56287, 77426, 86395 95679, 108937, 111822, 117479, 127588, 129268, 141057, 153078, 159545,

Po 600 zł. wygrały n-ry: 524, 1946, 9297 10352, 18073, 25541, 41147, 47905, 57446, 62124, 64517, 68047 70142, 74667, 77424 82035, 86171, 103468, 103592, 110611, 114553, 138480, 143604, 152811, 162496, 168455 171371.

Wypadek samochodowy wycieczki dziennikarzy niemieckich

Dnia 1 bm. o godz. 8'30 na drodze w Łagiewnikach pod Krakowem spłoszył się koń Stefana Talagi z Pcina na widok samochodu Nr. Kr. 95505, jadącego w kierunku Mogilan i dyszlem, który się złamał, uderzył w przód samochodu, uszkadzając drzwi. Z osób jadących w samochodzie a mianowicie trzech dziennikarzy niemieckich z Berlina i radcy poselstwa Szczęsnego Zaleskiego, nikt żadnych uszkodzeń nie odniósł Również woźnica wyszedł bez szwanku.

— **ECHA POBYTU FRANCUSKICH INŻYNIERÓW W KRAKOWIE.** Związek inżynierów cywilnych w Paryżu, który w pierwszych dniach września br. zwiedzał Kraków i okolicę, podejmowany przez krakowski komitet francusko- polskiego Związku inżynierów wspólnie z Izbą przemysłowo handlową, nadesłał obecnie na ręce prezesa Izby handlowej p. Epsteina podziękowanie za gościnne przyjęcie wycieczki i umożliwienie jej członkom poznania cennych zabytków kultury artystycznej i zaznajomienia się z rozwojem życia gospodarczego miasta Krakowa.

— **WALKA ZE ŚNIEGIEM NA KOLEJACH.** Nauczone doświadczeniem podczas ubiegłej zimy władze kolejowe przygotowują się już obecnie do walki ze śniegiem podczas zbliżającej się zimy. Departament V. ministerstwa komunikacji opracował w tej sprawie instrukcję, którą rozesłano do wszystkich dyrekcyj.

— **USZKODZENIE PRZEWODÓW TRAMWAJOWYH.** Wczoraj rano zerwał się w Rynku gł. u wylotu ul. Sławkowskiej drut podtrzymujący przewody tramwajowe o małem napięciu. Naprawę uskuteczniono bezzwłocznie. Wypadku nie było

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Dnia 1 bm. pokojowa pensjonatu „Wersal“ w Zakopanem Kazimiera Siekierska zażyła w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny i spirytusu denaturowanego Pierwszej pomocy udzielił lekarz dr. Mangel, poczem przewieziono ją do szpitala w Zakopanem. Stan desperatki nie jest groźny. Przyczyna usiłowanego samobójstwa dotychczas nie ustalona

— **PODPALIŁ DOM SZWAGRA.** Onegdaj przytrzymał posterunek policji w Jaśle Wojciecha Zawilińskiego, rolnika z Żukowa pow. Jasło za podpalenie domu swego szwagra Józefa Dębkowicza z Żukowa. Sprawcę odstawiono do prokuratury sądu okręgowego w Jaśle.

— **NAJECHAŁ NA DOROŻKĘ.** Wczoraj o godz. 1'10 w nocy najechał wskutek nieostrożnej jazdy na rogu ulicy Pijarskiej a Sławkowskiej szofer autodorożki Nr. 95581 Marjan Gadacz na dorożkę konną Nr. 154, prowadzoną przez Franciszka Karpala, wskutek czego uszkodzona została poważnie dorożka. Wypadku w ludziach nie było. — Tegoż wieczora zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Henryka Laufera (lat 6) zam. przy ul. Kalwaryjskiej, który najechany został przez auto Nr. Kr. 6872, prowadzone przez szofera Franciszka Mecyla i doznał potłuczeń na lewej nodze i okaleczeń na głowie. Po opatrzeniu przez lekarza pozostawiono chłopczyka opiece domowej.

— **PĘKŁ BALON Z KWASEM SOLNYH.** Ubiegłej nocy zawezwana została straż pożarna do mieszkania Henryka Grüngolda przy ulicy Librowszczyzna 1, gdzie pękł balon z kwasem solnym. Straż pożarna kwas solny usunęła bez szkody dla osób postronnych.

— **OSZUSTWO WEKSLOWE.** Wilkuszewski Aleksander (lat 29) murarz, zam. przy ul. Mogilskiej l. 31, aresztowany został za oszustwo popełnione przez sfałszowanie weksli na kwotę 965 zł. Na podstawie tych weksli pobrał Wilkuszewski towary w sklepie Anny Guter przy ul. Miodowej l. 4. Część towaru od aresztowanego odebrano, zaś jego odstawiono do więzień sądowych.

— **PRZYKRE PRZEBUDZENIE.** Orlicki Adam zam. w Jugowicach pow. Kraków zgłosił do policji, że dnia 1 bm. około godz. 22.30 skradziono mu na plantach w czasie snu portfel z kwotą 135 zł i dokumentami.

— **ZNALEZIONĄ W POCZEKALNI III. KL.** na dworcu kolejowym w Krakowie walizkę, odebrać można w VI. komisarjacie policji na dworcu.

ZMARLI:

Mojżesz Benjamin Srebrny l. 80, Ewa Splitwacz l. 65.

Silna opozycja przeciw rządowi MacDonalda na kongresie Labour Party

Sprawa ubezpieczeń społecznych i bezrobocia wywołuje fermenty — Wnioski opozycji odrzucone znikomą większością głosów — 1.100 — 1.027 tysięcy głosów!

Londyn. 2. 10. PAT. Kongres Labour Party w Brighton od pierwszego już dnia ujawnił znaczne przeciwieństwo pomiędzy większością, zgrupowaną dookoła rządu, a mniejszością, zgrupowaną dookoła przywódcy „Independent Labour Party“ Maxtona. Obie te siły zmierzyły się przy głosowaniu nad zgłoszoną pierwszego zaraz dnia rezolucją Independent co do niedostatecznej ochrony kobiet i dzieci pracujących, co do ubezpieczenia robotników na starość oraz co do ustalenia płac robotniczych proporcjonalnie do ilości głów w rodzinie. Rezolucja ta skierowana była przeciwko nieobecnej zresztą z powodu choroby Małgorzacie Bondfield, ministrowi pracy w obecnym rządzie. Rezolucja upadła, przyczem **za przyjęciem rezolucji głosowali delegaci, reprezentujący 866 tys. głosów partyjnych, zaś przeciwko rezolucji 1.253 tys. głosów. Pierwszego więc dnia oponenci stanowili 35 proc.**

Dużo gorzej sytuacja wypadła w dniu następnym. Minister Thomas, którego zadaniem w rządzie jest zwalczanie bezrobocia, wygłosił długie dwugodzinne sprawozdanie o sytuacji bezrobotnych oraz o staraniach rządu w kierunku opanowania bezrobocia. Mowa Thomasa w następującej po niej dyskusji została **bardzo ostro skrytykowana przez oponentów, którzy zarzucali rządowi, że poprostu nic nie zrobił dla bezrobotnych**, a poszczególne głosy krytyczne wskazały na to, **że za czasów rządów konserwatywnych traktowanie bezrobotnych przez urzędy zabezpieczenia były bardziej pieczołowite i ludzkie.** Ostatecznie jeden z przywódców opozycji. Kelly, zgłosił **rezolucję, zalecającą odrzucenie tej części raportu Thomasa, która dotyczyła urzędów zabezpieczenia bezrobotnych.** Naprożno przewodniczący kongresu Morison i minister robót publicznych Lansbury zwracali się do oponentów, aby w imię dobra i całości partji wycofali swój wniosek, który odmawiał rządowi i kierownictwu partyjnemu zaufania. **Głosowanie nad rezolucją Kelly'ego odbyło się w największem napięciu. Za rezolucją opowiedziało się 1.027 tysięcy głosów partyjnych, zaś przeciwko 1.100 tys. głosów. Rząd MacDonalda zwyciężył minimalną większością 73 tys. głosów na 2.127 tys. głosów, reprezentowanych przez delegatów kongresu.**

Punkt kulminacyjny zjazdu w Brighton został właściwie temsamem przekroczony. Grupa rządząca utrzymała się przy władzy, ale — według komentarzy tutejszych kół politycznych — **wynik głosowania w sprawie bezrobocia nakazuje rządowi największa ostrożność. O ile gabinetowi** MacDonalda nie uda się pewnemi radykalnemi posunięciami obecnie opanować bezrobocia, **to osiągnięta dzisiaj minimalna większość niewątpliwie odpadnie i wówczas rząd MacDonalda może załamać się na własnym froncie wewnętrzno-partyjnym.**

Min. Thomas zaproszony do króla

Londyn, 2. 10. PAT. Lord Pieczęci Tajnej i minister specjalnej teki Pracy J. H. Thomas wraz z małżonką zaproszeni zostali przez króla do Sanbringham. Państwo Thomas przybędą do Sandringham w piątek bieżącego tygodnia i zabawią tam kilka dni. Król zamierza odbyć z ministrem rozmowę nieurzędową o podróży p. Thomasa do Kanady.

Akompanjament do podróży MacDonalda...

Londyn, 2. 10. (AW) Wczoraj flota atlantycka Wielkiej Brytanji wypłynęła na jesienne manewry. W manewrach tych weźmie również udział pierwszy lord admiralicji. Program obejmuje: ćwiczebne strzelanie, manewry łodzi podwodnych, oraz ćwiczenia taktyczne okrętów linjowych.

Echa wywiadu Shawa o Polsce

W związku ze znanym wywiadem, udzielonym korespondentowi P.A.T. w Londynie przez Bernarda Shaw'a o Polsce i marsz. Piłsudskim, podaje londyński korespondent Ullstei na pewne informacje, wyglądające na zdementowanie wywiadu P.A.T. przez — samego Shawa. Jeśli wierzyć doniesieniu „Polonji“ katowickiej, odpowiada Shaw, że tworząc króla Magnusa w swym „Wielkim Kramie“ wcale nie miał na myśli marsz. Piłsudskiego, którego wogóle nie zna i nie myślał ani o nim, ani o żadnym innym panującym świata. Rzecz zrozumiała — oświadczył Shaw — jestem zadowolony, słysząc, że korona mojego króla Magnusa nadaje się na głowy wszystkich panujących.

Niewątpliwie P.A.T., która przyniosła wywiad ze znakomitym pisarzem, podając rozmowę z najdrobniejszemi szczegółami i dosłownem cytowaniem poszczególnych zdań Shawa, wyjaśni sprawę domniemanego dementi Ullsteina. Narazie nasza prasa endecka i pokrewna zyskała nowy temat do dowcipów...

Austrja wydzierżawia koleje?

Wiedeśń, 2. 10. (AW) Od kilku dni obiegają w kołach politycznych rozmaite pogłoski o gospodarce państwowej nowego rządu m. in. o zamiarze zaprowadzenia monopolu zapałkowego i wydzierżawienia kolei związkowych. Projekt wydzierżawienia kolei powstał podobno w kołach Heimwehry i dlatego stanowczo sprzeciwiają się temu projektowi socjaliści. Obiegają też pogłoski, że prezes kolei państwowej dra Gimdherr ma się podać do dymisji, i że na jego miejsce powołany zostanie b. kanclerz Streeruwitz.

Demonstracje bezrobotnych w Austrii

Wiedeń, 2. 10. (AW) W miejscowości fabrycznej Steyer w Górnej Austrji przyszło dziś przedpołudniem na skutek agitacji komunistów do wielkich demonstracyj bezrobotnych. Demonstranci usiłowali wtargnąć do redakcji pisma miejscowego, ponieważ pismo to przed kilku dniami twierdziło, że bezrobotni włóczą się po ulicach miasta. Na życzenie demonstrantów, przy wejściu do domu redakcyjnego umieszczono oświadczenie, że redakcja nie miała by najmniej zamiaru ubliżyć bezrobotnym, mimo to demonstranci w dalszym ciągu demonstrowali, aż do wkroczenia policji.

„Zeppelin“ wybiera się w podróż na biegun północny

Fridrichshafen, 2. 10. (AW) W ostatnich dniach toczyły się tu rokowania pomiędzy towarzystwem Aero-Arctic i towarzystwem budowy Zeppelinów w sprawie zapowiedzianej na rok przyszły ekspedycji do Bieguna Północnego Zeppelinem. Ekspedycją tą mają kierować prof. Fridjoff Nansen i dyr. Eckener.

Waldemaras pragnie nadal „uszczęśliwiać“ Litwę...

Kowno. 2. 10. PAT. Wczoraj wieczorem „Lietuvos Žinias“ wydał dodatek nadzwyczajny, zawierający wywiad z prof. Waldemarasem: Nowy premjer Tubialis — powiedział Waldemaras — postawił na centralnem miejscu życia państwowego prezydenta Smetonę. Tymczasem zwykle jest nie przyjęte, ażeby głowę państwa wciągać w działalność polityczną, ponieważ odpowiedzialność ponosi nie prezydent państwa, lecz rząd. Co się tyczy kryzysu gabinetowego, to według mojego zdania, kryzys ten należy uważać nie za kryzys rządowy, a państwowy. Kryzys ten przeciągnie się jeszcze długo. Dalej prof. Waldemaras oświadcza, że jest zdania, że po ogólnem uspokojeniu się na zachodzie Europy co nastąpi niedługo, przyjdzie czas na rewizję sytuacji politycznej w Europie wschodniej. Na rewizji tej Litwa może **albo wygrać, albo przegrać. Jego jednak polityki na Litwie nikt już nigdy kontynuować nie potrafi.** Na zapytane, co mieli na celu ludzie, którzy przeprowadzali przeciw niemu kampanię — Waldemaras odpowiedział, że co do tego jest on najmniej poinformowany.

Na zapytanie, czy prowadzone są z nim jeszcze rokowania co do wstąpienia do nowego gabinetu, Waldemaras odpowiedział, że po tem kiedy go zawiadomiono, że otrzymał dymisję, żadne rokowania nie mogą mieć miejsca tembardziej, że on nie składał prośby o dymisję. Jakie pan posiada zamiary na przyszłość? Zrzekłem się teki ministra spraw zagranicznych. Nie znaczy to jednak wcale, ażebym się miał zrzekać brania udziału w działalności politycznej wewnętrznej. Jeżeli nastąpi głęboki kryzys, **nie mam zamiaru zachować się biernie, bowiem uważam za swój obowiązek ratować sytuację.**

(Litwa może spokojnie spoglądać w przyszłość, skoro napędzony Waldemaras oświadcza gotowość „ratowania sytuacji“...)

Sensacyjna wersja o powodach dymisji Waldemarasa

Zamierzał on wprowadzić sądy nadzwyczajne przeciw wszystkim swym przeciwnikom!

Wilno. (AW) Od osoby, która ostatnio powróciła z Kowna, gdzie znajdowała się w ścisłym kontakcie z osobami, zbliżonemi do ministra spraw zagranicznych Litwy oraz posiadała wielu przyjaciół wśród tautininków, dowiadujemy się ciekawych szczegółów, które rzucają nowe światło na przyczyny ostatnich wypadków na Litwie. Otóż, jak się okazuje, Waldemaras projektował wprowadzenie od dnia 1 października do dnia 1 stycznia 1930 roku, tj. na przeciąg trzech miesięcy na terenie Litwy, **tymczasowych sądów nadzwyczajnych.** Według projektu Waldemarasa sądy te składałyby się z trzech osób i miałyby za siedzibę Kowno, oraz trzy inne miasta. Członków sądu mianowałby sam Waldemaras. Uprawnienia tych sądów byłyby nadzwyczajne. Mianowicie miały by one prawo aresztować i skazywać **na karę śmierci wszystkich obywateli litewskich z wyjątkiem prezydenta państwa i prezesa rady ministrów.** Sąd miałby nawet prawo aresztować ministrów. Zadaniem sądów nadzwyczajnych byłaby walka z terorystami oraz emigrantami litewskimi. Sądy te mogłyby skazywać na karę śmierci nie mając nawet dowodów winy, lecz mogły odbywać się na mocy „wewnętrznego przekonania“. Podczas obrad sądu, które miały się odbywać przy zamkniętych drzwiach, żadnych protokułów nie prowadzonoby. Po przedstawieniu tego projektu radzie gabinetu przez Waldemarasa, pozostali ministrowie stanowczo zaprotestowali, a gdy Waldemaras podkreślał, że pomimo to sądy nadzwyczajne wprowadzi, cały gabinet udał się do prezydenta Smetony, domagając się niepodpisania dekretu w tej sprawie. Gdy potem Waldemaras zjawił się u prezydenta Smetony, ten w sposób stanowczy oświadczył, że podobnych sądów nie może wprowadzić. To właśnie miało być podobno jedną z najważniejszych przyczyn, dla których Waldemaras zmuszony był ustąpić.

Jak p. Rechberg chciał wskrzesić imperjum Karola Wielkiego

Oczywiście kosztem Polski — Rzekoma zgoda marsz. Focha

Paryż 2. 10. PAT. Rechberg zakomunikował przedstawicielowi Agencji Havasa warunki, jakie zaproponował w celu zawarcia sojuszu francusko-niemieckiego: 1) wzajemne zwiazanie się interesami głównych przemysłów obu krajów, 2) porozumienie wojskowe, przyczem siły zbrojne Niemiec miałyby wynosić 3/5 części sił zbrojnych francuskich; sztab generalny francusko-niemiecko-belgijski. Rechberg dodał, że naszkicował te warunki w swej rozmowie z Marszałkiem Fochem. Marszałek Foch oświadczył, że jest przeświadczony, iż sojusz wojskowy, połączony z wzajemnem powiązaniem interesów przemysłowych, uniemożliwiłyby nową wojnę; 3) ewakuacja Nadrenji; 4) prowizoryczne utrzymanie zawartych układów w sprawie odszkodowań; 5) zwrot Gdańska i korytarza pomorskiego, wolna żegluga na Wiśle, stworzenie wspólnoty interesów przemysłowych na Górnym Slasku z utrzymaniem status quo terytorjalnego, przystąpienie Polski do sojuszu.

Inne klauzule przewidują: utrzymanie bez zmian granic zachodnich, zaniechanie veta w sprawie Anschlussu Austrji do Rzeszy i możliwość przystąpienia Anglji do sojuszu. Rechberg dodaje, że taki sojusz czyniłby możliwą przyjaźń niemiecko-polską (!) i wzmacniałby pozycję Polski w stosunku do bolszewizmu Francja i Niemcy — oświadczył Rechberg — bez jednego wystrzału armatniego mogłyby wskrzesić imperjum Karola Wielkiego.

* * *

Paryż. 2. 10. PAT. Z powodu nowych deklaracyj Rechberga, ogłoszonych przez agencję Havasa, „Action Francaise" podkreśla czelność Rechberga, zapewniającego, że cały jego projekt przedłożony był marszałkowi Fochowi, który miał go zaaprobować. Dziennik oświadcza, iż jest rzeczą możliwa, że Rechberg wmówił deputowanemu Reynaud, że marszałek Foch zgodził się omawiać tak doniosłą sprawę z pierwszym lepszym Niemcem, przyjmując ideę dopuszczenia generała von Seeckta do inspekcji armji francuskiej, lecz ogromna większość narodu francuskiego nie dojrzała jeszcze do podobnych historyjek. Poważniejszemi natomiast są, zdaniem dziennika, projekty, tyczące się korytarza pomorskiego, który ma być zwrócony Niemcom. Ustalono, że Rechberg poruszył oznaczoną kwestję w toku swych rozmów z deputowanym Reynaud, który, jak widać, nie zareagował na podobną propozycję, jak należało. Projekt porozumienia się Francji z Niemcami w celu ograbienia Polski wykazuje, do jakiego stopnia aberacji mogą dojść niektórzy politycy, żądni odegrania wielkiej roli. „Action francaise" zaznacza dalej, że Rechberg miał również jakoby omawiać kwestję Górnego Śląska gdzie nienaruszając obecnych granic zrealizowanoby wspólność interesów przemysłowych niemiecko-polskich, co oznacza, że Niemcy zaczęliby w sposób pokojowy instalować na Górnym Śląsku. Pozwoliłoby im to powoli wywłaszczać Polaków, poczem po dokonaniu pokojowego rabunku zlikwidowanoby całą sprawę drgą nowego plebiscytu lub ewentualnie drogą napadu zbrojnego.

Clemenceau znowu ciężko chory

Paryż. 2. 10. (AW) Clemenceau poważnie zachorował. Wczoraj rano o godz. 8 do jego wiejskiej posiadłości zajechało auto sanitarne, które z polecenia lekarzy miało niezwłocznie przewieść b. premjera do Paryża. Auto jechało bardzo powoli, ponieważ stan chorego jest poważny. Dopiero w późnych godzinach wieczornych auto przybyło do Paryża. Clemenceau został natychmiast zbadany przez dra de Jolles. Wiadomość o nowem ciężkiem zachorowaniu b. premjera, która nadeszła do Paryża w godzinach popołudniowych, wywołała żywe zaniepokojenie.

Zgon znakomitego rzeźbiarza

Paryż, 2. 10. PAT. Zmarł tu znakomity rzeźbiarz francuski Henri Bourdelle, przeżywszy lat 68. Zmarły prof. Bourdelle był twórcą pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu.

Habsburgowie jako lotnicy

Wiedeń. 2. 10. PAT. Dzienniki donoszą z Barcelony: Lotnicy Franciszek Józef i Antoni Habsburg na swoim samolocie „Espana Havilland" po ukończeniu europejskiego lotu okrężnego długości 5000 klm. wylądowali dzisiaj na lotnisku w Barcelonie.

Rostrzelanie 18 białogwardzistów

Wiedeń, 2. 10. „United Press" donosi z Charbinu, że władze sowieckie skonfiskowały 10 parowców chińskich. 18-tu białogwardzistów odbywających podróż na tych parowcach, zostało przez władze sowieckie rozstrzelanych.

* * *

Mugden, 2. 10. PAT. Komunikat urzędowy donosi, że miasto Sui-Juan nad Amurem zostało w dniu 20 września zbombardowane i spalone przez flotę sowiecką.

— „PRZEDSWIT HASZACHAR". Dziś we czwartek o godz. 8-mej wieczór plenarne zebranie członków, połączone z referatem kol. M. Korzennika n. t. „Kupiec wenecki" a „Kupiec paryski".

Eksplozja pyłu węglowego

Berlin. 2. 10. PAT. Wczoraj popołudniu nastąpiła w fabryce śrub w Darmstadzie eksplozja pyłu węglowego. Z powodu silnego wichru pożar przerzucił się na budynki folwarczne. Czterech robotników odniosło ciężkie poparzenia. Jeden z nich przewieziony do szpitala zmarł.

Podwójna niespodzianka

Bardzo bogaty i popularny stary kawaler nowojorski zaprosił w tych dniach do swego pałacu na bankiet i bal liczne grono przyjaciół i znajomych, zapowiadając wielką niespodziankę.

Oczywiście, zaproszeni stawili się skrupulatnie do pałacu bogacza, zaintrygowani zapowiedzią gospodarza. I nie zawiedli się, gdy bowiem zasiedli do stołu, na salę wjechały całe baterje wina szampańskiego, reńskiego węgierskigo i najkosztowniejszych likierów, które Bóg wie, jaką drogą dostały się na ziemię amerykańską, pomimo tak wielkiej czujności celników amerykańskich.

Zaledwie jednak zaczęły strzelać korki butelek i kieliszki napełniły się płynami zakazanemi, u drzwi sali wszczął się wielki tumult i ujrzano ze dwadzieścia mundurów policyjnych, usiłujących wtargnąć do sali wszystkiemi drzwiami, pomimo gwałtownego oporu służby.

Można sobie wyobrazić przerażenie zebranych, którym groziły znaczne kary za używanie owocu tak surowo zakazanego, a przedewszystkiem aresztowanie i odwiezienie na stację policyjną dla identyfikacji i spisania protokułu.

Ca za skandal!

Wszyscy więc zerwali się z miejsc swoich, szukając sposobności ucieczki. Ale już policjanci przemogli opór służby i znaleźli się przy stole biesiadnym. Któż jednak wystawi sobie zdumienie przerażonych biesiadników, gdy policjanci, zamiast ich aresztować, porwali butelki i każdy z nich, napełniwszy sobie kieliszek, wychylił go duszkiem!

To była prawdziwa niespodzianka!

Ale wyjaśnił ją niebawem uradowany z udania się jej gospodarz, wyjaśniwszy gościom, że rzekomi policjanci są przebranymi przez niego w mundury policyjne przyjaciółmi, którzy zgodzili się chętnie w ten sposób wziąć udział w biesiadzie i balu.

Po tem wyjaśnieniu nieoczekiwanem zapanowała naturalnie, wśród biesiadników, z których trwoga nagle opadła, tem większa ochota do picia i tańców, to też zabawa przeciągnęła się do świtu.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 2. 10. 1929. Akcje utrzymane. Dolar lekko słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 171.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 86 50, Chodorów eks prawo poboru 155.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 61.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Jedynie Bank Polski w silniejszem zapotrzebowaniu uległ lekkiej zwyżce. Zieleniewski przy nieco większych obrotach bez zmiany. Chodorów z dnia dzisiejszego notowano eks prawo poboru. Reszta efektów w zaniedbaniu. Ruch słaby. Obroty małe. Z papierów procentowych 5-proc. Prem, Poż. dolarowa utrzymane w małych obrotach.

Na pogiełdziu ruch ospały. W drobnych ilościach robiono Cegielskim po kursie 37 słabiej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego nieco słabszy pod wpływem większej ilości zaofiarowanego towaru. Dewizy bez zmiany. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8 88—8.89, czeki 8.89 i pół do 8.90. Katowice dol. 8 88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90—8.90 i jedna czw. Natowanie dzienne Banku Polskiego niezmienione.

Giełda warszawska

Warszawa, 2. 10. PAT. Akcje: Bank Polski 169 i jedna czw., Bank Zachodni 70.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 77.50, 78.50, Spiess 135, Siła i Światło 120, Firlej 51, Lilpop 27.75, Norblin 100, Ostrowiec 84.50, III em. 73.50, Starachowice 23, Klucze 9. **Pożyczki:** 4-proc. premj. inwest. 118, 118 i jedna czw., 117 i trzy czw., 5-proc. dolarowa 62, 5-proc. konwersyjna 49.90, 50.25, 7-proc stabilizacyjna 88, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.89, 8.91 i pół, 8.87 i pół. **Dewizy:** Holandja 358.28, 359 18, 357.38, Londyn 43.36, 43.47, 43.25, Paryż 35.01, 35.10, 34.92, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 172.20, 172.63, 171.77, Marka niem. 212.58.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 10. 1929. Żyto 24.90—25.35, pszenica 37—39, jęczmień przemiałowy 27—30, jęczmień browarowy 21—23 i pół, mąka żytnia 38 i pół, mąka pszenna 57 i pół do 61 i pół, otręby żytnie 16 i trzy czw. do 17 i trzy czw., pszenne 18 i trzy czw. do 19 i trzy czw., tendencja spokojna.

Giełda zurychska

Zurych, 2. 10 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.18, Nowy Jork 5.18, Belgja 72.15, Włochy 27.12, Hiszpanja 75.85, Holandja 208.05, Berlin 123.47, Wiedeń 72.82, Sztokholm 139, Oslo 138.30, Kopenhaga 138 30, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.33 i pół, Warszawa 58.15, Budapeszt 90 39, Białogród 9.12 i jedna czw., Ateny 6.72, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 217.75

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 2. 10. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.26—169.76, Budapeaszt 123.94—124.24, Bukareszt 4.21 i siedem ósmych do 4.23 i siedem ósmych Londyn 34.52 i trzy czw. do 34.62 i trzy czw., Nowy Jork 709.85—712.35, Paryż 27.87—27.97, Praga 21.01 i pięć ósmych do 21.09 i pięć ósmych, Warszawa 79.58—79.86, Zurych 137.06—137.56, Amerykańskie 707—711, Niemieckie 169.01—169.61, Angielskie 34 52—34.68, Francuskie 27.80—27.96, Włoskie 37.14—37.30, Szwajcarskie 136.68—137.48, Czeskie 20.98 i pół do 21.10 i pół, Węgierskie 123.88—124.28

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.921, Kompas 14, Północna 1021, Południowa 7.22, Alpiny 38.5. Rima 106.30, Skodaa 367.25, Siersza 13 i trzy czw., Zieleniewski 70, Fanto 4, Galicja 35.

ZE SPORTU.

SK. ŽIDENICE—CRACOVIA. Po całym szeregu denerwujących i wyczerpujących spotkań ligowych rozegra Cracovia towarzyskie spotkanie ze znakomitą drużyną czeskosłowacką, mistrzem amatorskim Czechosłowacji 1927/28 — Sportovni Klub Židenice. Drużyna ta gościła u Cracovii w 1927 roku, uzyskawszy zwycięski wynik 3:1 i nierozstrzygnięty 3.3, okazując w tych zawodach poziom gry, widziany tylko u zawodowców. W drużynie Židenic występuje 10 internacjonałów Czechosłowacji. Zawody odbędą się w niedzielę 6 bm. o g. 3'30 popołudniu. Bilety po cenach zniżonych są już w przedsprzedaży do nabycia.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana